Kronika Polonii

Biuletyn informacyjny

Rok XVII Nr 2 (70) *The Polish Chronicle* Czerwiec 2001

SPK Koło Nr 5 przyczynia się do finansowania składania i wysyłki Kroniki

Print Post Approved PP 229219/00019

W DZISIEJSZYM NUMERZE:

Zjazd Polonii

Z życia organizacji

Przegląd wydarzeń

Z naszego podwórka

Felieton o dobrych manierach

Kącik emeryta

ZIMĄ NA DACHU AUSTRALII

Panorama Głównego Pasma Śnieżnych Gór (Main Range) od strony wyciągu narciarskiego na Górze Błękitnej Krowy (Mt Blue Cow) w Guthega. Po lewej stronie w oddali widać szczyt Góry Kościuszki

fot. Jerzy Klim

KONTAKTY POLONIJNE

Rada Organizacji Polskich na Australijskie Terytorium Stołeczne

Prezes	Andrzej Alwast	6241 4501
	e-mail: baranda@cyberone.com.au	
Sekretarz	Jolanta Kaczmarek	6285 1719
	e-mail: alex@reloc.com.au	
Skarbnik	Andrzej Kopras	6254 6968

Kronika Polonii

Redaktor Naczelny	Jerzy Klim	6281 0795
	e-mail: gklim@pcug.org.au	
Wiadomości z Polski	Arkadiusz Fabjanowski	6293 2323
Reportaże, felietony	Irena Ślaska-Bell	6247 5526
Przygotowanie zdjęć	Andrzej Kopras	6254 6968

Klub Orła Białego

Prezes	A.S. Mikołajczak	6241 2217

Dom im. Mikołaja Kopernika, 34 David Street, Turner ACT 2601. Tel: 6248 8563. Godziny otwarcia: Od poniedziałku do czwartku od godz. 15.00 do 22.00. W piątek od godz. 15.00 do 23.00. W sobotę od godz.10.00 do 23.00. W niedzielę od godz. 11.00 do 22.00.

Stowarzyszenie Polskich Kombatantów

Prezes	F.I. Machutta	6291 6034

Koło nr 5: Sverdrup House, 15 Moore Street, Canberra City ACT 2601, Tel: 6248 6711, 6248 6599. Fax 6248 6233.

Koło Polek

Prezeska	L. Zapaśnik	6248 5152

Szkoła Polska na Phillip

Przewodniczący	E. Pieńkowski	6286 5906

Rada Szkolna Szkoły Polskiej w Belconnen

Kordynator	Andrzej Woźniak	6241 8864

Grupa Taneczna Wielkopolska

Przewodnicząca	K. Mikołajczak	6247 8132

Polski Komitet Radiowy

Przewodniczący	Wiesław Królikowski	6296 3198

Audycje Polskiej Fali emitowane są na fali CMS FM 91.1 MHz w poniedziałki w godz. 7.00 do 8.00 wieczór i niedziele w godz.9.00 do 10.00 wieczór

Towarzystwo Sztuk Pięknych w Canberra

Przewodnicząca	Eta Rogoyska	6242 9013

Fundacja Kulturalna

Prezes	Z. Sęk-Sękalska	6288 0694

Polski Ośrodek Duszpasterski im. Jana Pawła II

Duszpasterz	ks. Zenon Broniarczyk	6295 2603

Polish Catholic Centre, 211 Goyder Street, Narrabundah ACT 2604

Kronika Polonii

Council of Polish Organizations
in the ACT Inc.
GPO Box 1594 Canberra ACT 2601

Print Post Approved No. PP 229219/00019

Wydawca: Rada Organizacji Polskich na Australijskie Terytorium Stołeczne Rej.
Redaktor: Dr Jerzy Klim JP.
Nakład: 1000 egzemplarzy.
Druk: Panther Publishing & Printing, Fyshwick.
Kronika Polonii ukazuje się co kwartał w marcu, czerwcu, wrześniu i grudniu
Internet: http://www.clover.com.au/kronika

Publikowane materiały wyrażają opinie ich autorów, niekoniecznie zgodne z opinią redakcji. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść i ewentualne nieścisłości czy błędy i zastrzega sobie prawo do skrótów i zmian.

Przegląd wydarzeń w Polsce

Nieustajacy spór o Polskę to między innymi, a może przede wszystkim spór o historię. Zwłaszcza tę historię po roku 1944. Spór ten może przesądzić o tym jakim krajem będzie Polska przez najbliższe lata trzeciego tysiąclecia. Bowiem jak dotąd dwie strony sporu – umownie można je nazwać „niepodległościowa" i „peerelowska" nie osiągnęły porozumienia. Kompromis nie wydaje się możliwy, bowiem prawda wyklucza kompromisy. Dlatego też scenariusz jaki wydaje się najbardziej prawdopodobny, to taki, że Polska na długie lata zostanie podzielona między ludzi przyznających się do niepodległościowych tradycji i tych, którzy chcą budować przyszłość nie odcinając się od spuścizny PRL-u czyli *komuny*.

Przykładem tego była marcowa debata sejmowa nad uchwałą oddającą cześć powojennej AK-owskiej organizacji **WOLNOŚĆ I NIEZAWISŁOŚĆ** oraz sprzeciw posłów postkomunistów z SLD i UP. Po raz wtóry okazało się, że nieprzeprowadzenie dekomunizacji i traktowanie komunistów jako partnerów politycznych było największym grzechem zaniechania po roku 1989. Wystąpienie posła SLD Longina Pastuszaka, podczas debaty sejmowej nad wcześniej wspomnianą uchwałą było ewidentnym tego przykładem. Poseł Pastusiak miał śmiałość nazwać wydarzenia lat 1944-1948 na terenach polskich „wojną domową" w której zginęło 21.151 obywateli przy czym po stronie lewicy (czytaj komunistów) zginęło 13.758 osób a po stronie prawicy (czytaj ruchów niepodległościowych, antyhitlerowskich i antysowieckich) 7.393 osoby.

Zachodzi pytanie skąd poseł Pastusiak wziął te cyfry i skąd nazwa „wojna domowa". Dla komunistów nic to nowego bowiem fałszowanie historii to była ich specjalność od lat i nazwanie terroru stalinowskiego „wojną domową" jest w dniu dzisiejszym przykładem recydywy PRL-u w obecnej Polsce.

Tym przydługim wstępem witam czytelników przeglądu wydarzeń w Polsce. Ponieważ zaczęliśmy od historii Polski to pozostańmy przy tym przedmiocie jeszcze czas jakiś. Od ponad roku frapuje głównie polskie media temat poruszony w książce Jana Tomasza Grossa zatytułowanej „SĄSIEDZI" opisującej spalenie przez Polaków w miejscowości Jedwabne na północno-wschodnich krańcach Polski w lipcu 1941 roku mieszkańców tego miasteczka pochodzenia żydowskiego. Ilość zamordowanych jest obecnie ustalana, w/g różnych zeznań wacha się od 500 do 1600 osób. Jak można było oczekiwać rozgorzała dyskusja, najpierw ta na hura. Jedni krzyczeli – przepraszać naród żydowski za tę zbrodnię, nie jesteśmy tacy święci za jakich się uważamy. Drudzy mówili: *zaraz, zaraz, poczekajmy, niech historycy i INSTYTUT PAMIĘCI NARODOWEJ obada sprawę, jako że w debacie na temat zbrodni dysponując tylko szczątkową wiedzą, będziemy się starali podporządkować fakty do założonej tezy tej za jak i przeciw a to jest bardzo niebezpieczne.*

Należy więc pamiętać, że zaczęto już mieszać dwie kwestie, które absolutnie nie powinno się mieszać. Pierwsza to kwestia moralna, poczucie odpowiedzialności za to co stało się 60 lat temu. Druga, to kwestia badań historycznych i prokuratorskich czyli

dalszy ciąg obok

Przegląd wydarzeń - *ciąg dalszy*

próba dotarcia do źródeł prawdy o tym dramatycznym zdarzeniu. Pomimo, że mord w Jedwabnym nie miał żadnego podtekstu religijnego Episkopat Polski w niedzielę 27 maja w warszawskim kościele Wszystkich Świętych, który w czasie wojny graniczył z murami getta, odprawił nabożeństwwo pokutne za mord na Żydach w Jedwabnem. Taka uroczystość dotycząca konkretnej zbrodni nie miała precedensu w polskim Kościele katolickim. Nabożeństwo miało charakter żałobny, wprowadzenie do modlitwy wygłosił bp Stanisław Gadecki, przewodniczący Rady Episkopatu Polski d/s Dialogu Religijnego.

Powiedział m.in.: ***Chcemy jako pasterze Kościoła w Polsce, stanąć w prawdzie przed Bogiem i ludźmi, zwłaszcza przed naszymi żydowskimi braćmi i siostrami, odnosząc się z żalem i skruchą do zbrodni, która w lipcu 1941 roku wydarzyła się w Jedwabnem i gdzie indziej, jej ofiarami stali się Żydzi, zaś wśród sprawców byli także Polacy i katolicy, osoby ochrzczone. Groza tej zbrodni jest tym większa, iż w okresie narodowego socjalizmu naród żydowski, który otrzymał od Boga przykazanie „NIE ZABIJAJ", w szczególnej mierze doświadczył na sobie zabijanie. Starając się o pojednanie z Bogiem i ludźmi, pragniemy z jeszcze większą wiarą i ufnością rozpocząć nowy wiek i nowe tysiąclecie. Oby nigdy nie powtórzyły się KATYŃ i AUSCHWITZ, KOŁYMA i obozy zagłady ani JEDWABNE.***

Natomiast uroczystości świeckie z udziałem Prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego będą miały miejsce 10 lipca w Jedwabnem podczas odsłonięcia nowej tablicy pamiątkowej. Kończąc tą sekwencję nie można oprzeć się obawie i wrażeniu, aby tragedia ta nie stała się grą w rękach polityków i działaczy wszystkich stron.

Jak już jesteśmy w ciągu historycznym to jeszcze jeden temat z bolesnej historii Polski. Trwa bowiem procedura rozpoczęcia rozprawy sądowej przeciw gen. W. Jaruzelskiemu i innym, którym zarzuca się winę śmierci 50 osób podczas wydarzeń grudnia 1970 roku w Gdańsku. Wydarzenia te należą do najczarniejszych kart historii PRL. Domagając się godnego życia zginęło 50 osób, wiele było rannych, pobitych, wyrzuconych z pracy. Przez lata siedemdziesiąte, osiemdziesiąte – nie licząc miesięcy czasu SOLIDARNOŚCI - władze komunistyczne nie dopuszczały do uczciwego dochodzenia prawdy. Dlatego proces Wojciecha Jaruzelskiego i innych osob nie jest zwykłym procesem. Jest przede wszystkim procesem, w którym broni się znaczenia godności i prawdy.

Przejdźmy teraz do spraw współczesnych. W ostatnich miesiącach trzy tematy były istotne dla obecnej Polski i nas Emigracji, a mianowicie wybory parlamentarne i nowa ordynacja wyborcza, przetasowania po prawej stronie sceny politycznej, oraz II-gi Zjazd Polonii i Polaków z Zagranicy. Rozpocznijmy od ordynacji wyborczej i wyborów.

2 maja Prezydent RP podpisał nową ordynację wyborczą i ogłosił termin wyborów do Sejmu i Senatu na dzień 23 września bieżącego roku. Nowa ordynacja jest korzystna dla małych i średnich partii. Natomiast jest niekorzystna dla tzw. kandydatów centralnych, bowiem zlikwidowana została tzw. *lista krajowa* – to jest pewna ilość miejsc obsadzanych z nominacji partyjnych a nie zwycięskich ilości głosów. Nowa metoda przeliczania głosów na mandaty bardziej sprzyja proporcjonalności czyli wierniej oddaje rezultaty głosowania. W mniejszym stopniu jednak sprzyja wyłonieniu rządu z silnym zapleczem parlamentarnym.

A jak zatem się prezentuje scena polityczna w Polsce? Za wcześnie na szczegółowe analizy czy przewidywania. Pozwolę sobie przytoczyć wyniki sondażu przeprowadzonego przez OBOP 4 czerwca br. Na SLD-UP chce głosować **41%** Polaków, na Platformę Obywatelską **18%,** na PSL **13%,** na AWS-ROP **8%,** na PRAWO i SPRAWIEDLIWOŚĆ **10%.** Poniżej progu wyborczego 5% znalazły się pozostałe partie.

Ostatni temat przeglądu to II-gi Zjazd Polonii i Polaków z Zagranicy, który miał miejsce w Warszawie i Krakowie. Premier Buzek mówił do delegatów, że **Polska jest nie tylko nad Wisłą, lecz tam gdzie jest Polonia**. Prezydent Kwaśniewski wzywał do solidarności, Marszałek Sejmu troszczył się o młode pokolenie emigrantów a Marszałek Senatu przypominała o powinnościach Macierzy wobec całego Narodu. Delegaci z kolei mogli się zapoznać bliżej, szczególnie delegaci Polonii czyli nas i większości Polonusów dawnego świata zachodniego z przedstawicielami Polaków z Zagranicy czyli Rodaków zamieszkujących od wieków nie z własnej woli kraje ex-Związku Sowieckiego lub w tzw. ex-krajach demokracji ludowej.

Delegaci przedstawili władzom polskim potężny pakiet żądań, którym można by było nadać wspólny tytuł **„Nic o nas bez nas"**. W sumie podjęte zostało 26 uchwał i 59 rezolucji ale najważniejsze z nich to trzy: obywatelstwo polskie, przywileje ojczyźniane (czyli Karta Polaka) oraz ustawa o repatriacji. Polski parlament uchwalił ku zadowoleniu stron narazie tylko ustawę o repatriacji. Ustawa o obywatelstwie oraz Karta Polaka jeszcze nie zostały uchwalone. Jest nadzieja, że za 5 lat jak ustalił Zjazd, na III-cim Zjeździe sprawy powyższe będą już zamknięte.

Wydaje sie, że historia zjazdów również ewoluuje i tak 10 lat temu I-szy Zjazd był zjazdem radości z wolnej Ojczyzny i porachunków między starymi Polonusami z Zachodu, gdzie przedstawiciele Polaków z krajów wschodu byli w mniejszości i mocno niepewni. Tak obecny zjazd II-gi był zjazdem zapoznawczym przedstawicieli Polonii z przedstawicielami Polaków z Zagranicy. Natomiast za 5 lat (bowiem skrócono okresy międzyzjazdowe) zostanie powołana nowa Rada Polonii Świata i ci delegaci, którzy wtedy przyjadą do Polski, będą już przedstawicielami nowej generacji z nowymi wizjami współpracy między sobą i z Krajem na dalsze lata 21-ego wieku.

Jak zwykle kończąc przegląd wydarzeń przytaczam Czytelnikom cytat z prasy krajowej. Tym razem będą to słowa zmarłego przed kilku tygodniami w wieku 82 lat znanego pisarza i myśliciela Pawła Hertza, który w rozmowie z dziennikarzem dziennika RZECZPOSPOLITA na pytanie: Co Pana cieszy? Co Pan pochwala? (w dzisiejszej Polsce), powiedział: *Pochwalam oczywiście zbiorową siłę narodu. Pochwalam zaradność bardzo wielu ludzi, którzy z niczego dochodzą do czegoś. Pomijam problem, że pierwszy milion jest podobno…Wierzę w mądrość zbiorową, w organiczność. Wierzę, że duża liczba ludzi mówiących tym samym językiem na danym sobie terytorium, mająca podobne wyobrażenia i normowana tradycją, da sobie radę.*

Do słów tych przyłącza się piszący ten przegląd

Arkadiusz Fabjanowski.

Z Życia Organizacji Polonijnych

Z życia SPK Koła Nr. 5

Mimo, że na zewnątrz może się wydawać iż nie wiele się dzieje w SPK to jednak tak nie jest. Sytuacja Koła się stabilizuje, na piętrze gdzie teraz jesteśmy dokonaliśmy zmian i staramy się tak urządzić nasze miejsce aby każdy kto zawita miał możliwość spędzenia czasu wśród pamiątek i symboli typowo polskich.

W czytelni, na głównym miejscu została zainstalowana rzeźba Katyńska, która w otoczeniu wielu pamiątek znalazła właściwe dla niej miejsce. Wszystkie tablice pamiątkowe zostały umieszczone w dostępnym miejscu aby informować o znaczących dla Koła wydarzeniach. Dla wygody naszych członków i osób odwiedzających nas otrzymywaną prasę umieściliśmy na frontowych stołach aby bez względu na naszą obecność każdy miał do niej dostęp. Cieszy nas że nie ma dnia aby ktoś nas nie odwiedził, szczególnie rodacy odwiedzający Kanberę i nie chwalił wyglądu i urządzenia naszej siedziby.

Planujemy mniejsze liczebnie spotkania naszych członków urządzać na górze i wszyscy zaangażowani w urządzanie obecnie posiadanej przestrzeni mają to na uwadze. Z chwilą gdy oprócz alarmu, zainstalowanego dla zabezpieczenia przed kradzieżą i zniszczeniem pamiątek zostaną zainstalowane drzwi, umieścimy w czytelni telewizor i video co umożli nam organizowanie spotkań z oglądaniem polskich filmów, które planujemy pozyskać.

Kolejnym dużym zadaniem do wykonania przez członków zarządu jest uporządkowanie posiadanych archiwów i zabezpieczenie dokumentów o znaczeniu historycznym, z których część przejmie Instytut Historyczny aby przyszłe pokolenia miały do nich dostęp. Na ukończeniu jest porządkowanie biblioteki Koła. Wszystkie przekazane Kołu książki z prywatnych zbiorów zostały zakatalogowane i obecnie trwa przegląd książek uszkodzonych i naprawa aby nadal mogły być udostępniane do czytania. Jednym słowem pracy nam nie brakuje, bo opórcz tych wszystkich poczynań mamy do załatwiania wiele bieżących spraw związanych z naszą działalnością.

Nie mniej, jak wszystko zostanie uporządkowane będziemy mogli skupić się na organizowaniu większej ilości spotkań naszych członków, o charakterze odmiennym niż nasze stałe, rokrocznie organizowane imprezy.

W tym miejscu chcielibyśmy wspomnieć o spotkaniu z okazji ANZAC DAY. Najpierw jak co roku polska grupa licznie uczestniczyła w marszu a po nim, korzystając z gościnności klubu RSL, który udostępnił nam salę odbyło się spotkanie przy skromnym poczęstunku. Było to spotkanie dla tych wszystkich którzy brali udział w marszu i z jego przebiegu należy sądzić, że było udane i nasi sędziwi członkowie mieli okazję wspólnego spędzenia czasu i powspominania o dawnych czasach. Kolejny raz się okazało, że tego rodzaju spotkania są potrzebne i mile widziane i napewno tak długo jak będzie można zamierzamy to robić. W dalszym ciągu zachęcamy do odwiedzania SPK i zapewniamy, że zawsze jesteśmy do dyspozycji, gotowi służyć pomocą i radą. Naszym życzeniem jest aby tak długo jak to możliwe nasi członkowie i nie tylko, mieli swoje miejsce do którego można przyjść i być zawsze mile widzianym gościem.

H.Szalinska
Sekretarz Koła

Koło Polek

Sprawozdanie z działalności Koła Polek w Kanberze za 2. kwartał 2001 r.

Drugi kwartał obfitował w wydarzenia i imprezy nie organizowane przez nas, w których jednak brałyśmy czynny udział.

Na wstępnie krótkie wspomnienie:

Dnia 18 Marca br. zmarła w wieku 97 lat Śp Jadwiga Tupalska – artysta, rzeźbiarz i malarz. Największą cześć swego życia spędziła w Australii w rejonie Kanbery, tutaj dojrzał jej talent. Tutaj też pozostawiła najwięcej śladów swej twórczości w postaci pięknych rzeźb i obrazów. Była wspaniałym ambasadorem sztuki polskej w Australii i zasłużyła sobie na miejsce w historii Polonii Australijskiej. Jej rzeźby „Kopernik" w KOB, „Katyń" w SPK, „Madonna" w zbiorach syna i inne w różnych kościołach, jak również obrazy i portrety w domach prywatnych zachowają Ją na długo w naszej pamięci.

W ramach *Canberra Multicultural Festival* odbył się w Ambasadzie RP koncert pt „Romantyzm w muzyce Szopena, Wieniawskiego, i Moniuszki" zorganizowany przez Towarzystwo Sztuk Pięknych. Panie W. Horky i E. Rogoyska upiększyły wieczór dodając dekoracje i kostiumy w stylu epoki i nawet uzupełniły całość tradycyjnym wręczeniem wieńca dożynkowego przez pp St. A. Ziółkowskich. Soliści Ewa Karpińska – fortepian, Max Holzner - skrzypce, Alex Voorhoeve – wiolonczela i Teresa Rajner – sopran, uraczyli nas piekną muzyką i śpiewem.

Również w marcu odbyło się otwarcie „National Museum of Australia", gdzie można było oglądać także eksponaty z Polski: pierścień Króla Stefana Batorego, pas słucki i inne.

Potem była Wielkanoc i święcenie pokarmów w Wielką Sobotę. Przyjemnie było patrzeć na trzy pokolenia składające swe koszyczki na stopniach ołtarzy z prośbą w cichej modlitwie, aby nigdy nie zabrakło chleba na naszych stołach.

Dalej brałyśmy udział w nabożeństwie upamiętniającym rocznicę „Katynia", a w następną

dokończenie obok

Panie z Koła Polek z koszykami

fot. Z.J. Opoczyński

Tradycyjne święcenie pokarmów w kościele św. Józefa na O'Connor

fot. Z.J. Opoczyński

Koło Polek - dokończenie

niedzielę w Mszy Św. za Ojczyznę i po południu w uroczystości 3 Majowej w KOB. Akademia była krótka, dobrze zorganizowana. Prowadzona sprawnie i przyjemnie przez p. Joannę Cyran i p. Leszka Stawskiego. Ambasadę RP reprezentował sekretarz mgr Marek Malarski, KOB prezes p. Andrzej Mikołajczak, duszpasterstwo ks Zenon Broniarczyk, Koło Polek v-ce prezes Ludmiła Zawartko, SPK poczet sztandarowy i prezes Franciszek Machutta. Część artystyczną wykonały dzieci i młodzież. Wiersze, śpiewy, muzyka i tańce, wszystko było starannie przygotowane i dobrze wykonane. V-ce prezeski KP pp A. Ziółkowska i L. Zawartko zbierały wolne datki na cel polonijne.

W niedzielę 13.5 br modliliśmy się wszyscy i składali życzenia dla Jubilata ks dr Antoniego Dudka z okazji Jego 25 rocznicy kapłaństwa. Jest z nami krótko, lecz znamy Go od dawna, jako redaktora „Przeglądu Katolickiego". Na te uroczystości przybyły dwa chóry ze Sydney, jak równierź drugi jubilat ks. Max Szura.

Wystawa „Terra Nowa", po Kanberze odwiedziła Brisbane i jest teraz w Polsce w Krakowie.

Odnowiłyśmy prenumeratę „Roty", kwartalnika wydawanego przez Fundację T. Goniewicza w Lublinie. Pismo jest dostępne do czytania dla członkiń Koła.

Złożyłyśmy ofiarę na zakup dalszych Stacji Drogi Krzyżowej, do kaplicy Jana Pawła II na Narrabundah. W odpowiedzi na apel przesłałyśmy donację na „Heart Foundation".

P Irena Ślaska-Bell wyjeżdża do Melbourne, gdzie między innymi spotka się również z prezeską Zjed. Polek w Australii p. I. Michalską.

Zebrania odbywają się raz w miesiącu, przy dobrej frekwencji (18-20 pań). Dyskutujemy i podejmujemy decyzje w sprawach bieżących. W drugiej części zebrania, przy kawce rozmawiamy, lub czytamy ciekawe artykuły z prasy polskiej.

„Centrelink" nadesłał następujące ogłoszenie:

„We speak your language.

Po informacje w języku polskim, na temat świadczeń i usług Centrelink dzwoń pod numer 13 12 02 (za cenę lokalnej rozmowy)."

Z OSTATNIEJ CHWILI

W niedzielę 3.6.br. ks. prowincjał Tadeusz Przybylak obchodził 20 lat swego kapłaństwa.

Pracował wśród nas od 1986 r. Zapisał swe imię w kronice tutejszej Polonii rozpoczęciem i prowadzeniem przez 8 lat budowy Ośrodka Duszpasterskiego im. Jana Pawła II.

Przy końcu ubiegłego roku wrócił do Kanbery, na stanowisko Prowincjała Księży Chrystusowców w Australii i N.Z.

Życzymy czcigodnemu Jubilatowi Szczęść Boże na dalsze lata w życiu osobistym i w pracy kapłańskiej.

Państwu Stanisławowi i Marii Gondek składamy serdeczne gratulacje z okazji zaślubin Ich córki Krystyny z p. Glen Wilson. Ślub odbył się dn. 9.6.br w Duntroon. Jako młoda dziewczynka p. Krysia należała do harcerstwa polskiego, chóru „Sacrosong" i grupy tanecznej „Wielkopolska". Młodej Parze ślemy staropolskie „Szczęść Boże na Nową Drogę Życia".

H. Wodzinska
Sekretarz

Klub Orła Białego

WYDARZENIA I IMPREZY

W dniu 1 kwietnia br. w gościnnej sali Klubu Orła Białego zgromadziła się Polonia z Kanbery i Queanbeyan na Jubileuszowym X. Konkursie „Piękno słowa i muzyki polskiej".

Na tym Konkursie obecni byli: Ambasador RP w Kanberze dr T. Szumowski wraz z żoną, pierwszy sekretarz Ambasady mgr Marek Malarski i Minister Edukacji i Sportu Bill Stefaniak (M.L.A.), ksiądz proboszcz Zenon Bednarczyk T.Chr., goście australijscy z Sydnej i Perth'u oraz przedstawiciele polskich organizacji na naszym terenie.

Obecnych powitał prezes i zarazem fundator tej Fundacji Kulturalnej w Kanberze pani Zofia Sęk-Sękalska. W swoim wstępnym przemówieniu cytowała ona słowa obecnego papieża Jana Pawła II, przesłane w roku 1988 do uczestników Światowego Zjazdu Z.H.P. w Filadelfii, które nakłoniły ją do pewnej odpowiedzialności za dziedzictwo kultury polskiej, którą powinniśmy przekazać młodszemu pokoleniu na emigracji, gdziekolwiek się znajdujemy.

Dlatego też ona zjednoczyła dzieci i młodzież polską w Kanberze w corocznych konkursach „Piękno słowa i muzyki polskiej", że aż w dniu dzisiejszym osiągnęła Jubileuszowy X. Konkurs. W konkursach tych przez ostatnie 9 lat wzięło udział ponad 500 dzieci, z których aż 200 zostało wyróżnionych, a pozostałym wręczono nagrody książkowe za ich uczestnictwo. Muszę również dodać, że konkurs ten odbywał się pod honorowym patronatem prezesa „Wspólnoty Polskiej" prof. Andrzeja Stelmachowskiego, od którego pani Zofia Sęk-Sękalska otrzymała pełne słowa uznania, przekazane jej przez pana Ambasadora RP w Kanberze.

Tytuł inscenizacji tego konkursu był „Oto Polska". Ciekawa dekoracja oraz wygłoszenie pięciu referatów w języku polskim i angielskim było inspiracją starszej młodzieży z klasy maturalnej.

W dekoracji na scenie była stylizowana mapa Polski z widoczną lokalizacją głównych rzek i miast takich jak: Zakopane, Kraków, Warszawa, Toruń i Gdańsk, o których istnieniu w rozszerzonym opisie czytali uczniowie.

Następnie dzieci i uczniowie klas niższych deklamowały wiersze, tematycznie dobrane do danej okoliczności oraz śpiewały i grały na różnych instrumentach.

dalszy ciąg na str. 6

Klub Orła Białego - ciąg dalszy ze str. 5

Całość była ładnie opracowana, dzieci starannie przygotowane przy czym widownia uważnie słuchała i gorąco oklaskiwała stosownie dobrany program.

Konferansjerkę w języku polskim i angielskim prowadzili: Joasia Cyran i Leszek Stawski.

Ten ciekawy program nie trwał długo, po czym grupa starszej młodzieży w strojach narodowych roznosiła poczęstunek.

Panował miły nastrój i na zakończenie X. Konkursu minister B. Stefaniak (M.L.A.) i pierwszy sekretarz Ambasady RP M. Malarski rozdawał dzieciom i młodzieży interesujące dyplomy uczestnictwa, a pani Zofia Sęk-Sękalska podziękowała obecnym za ich przybycie i wielką pomoc w Jubileuszowym X. Konkursie i minionych konkursach z lat ubiegłych oraz za nagrody książkowe ufundowane przez Ambasadę i Konsulat RP, Fundację Kulturalną, organizacje polskie i osoby prywatne.

Następnie przemawiał pan Ambasador dziękując pani Zofii za trud i mozolną pracę włożoną nad krzewieniem polskiej kultury wręczając jej wiązankę biało-czerwonych róż. Również pan minister B. Stefaniak podziękował jej za tak wielki wkład i pracę nad polskimi dziećmi i młodzieżą.

Oprócz tego na sali była ciekawa wystawa fotograficzna pani Barbary Meder z polskich Tatr.

Na zakończenie Melisa Asanin, była uczenica lekcji fortepianowych pani Zofii, odegrała utwory Chopina i wręczyła jej wiązankę kwiatów, a zebrani na sali goście zaśpiewali tradycyjne „Sto lat".

Tak zakończono Jubileuszowy X. Konkurs „Piękno Słowa i Muzyki Polskiej" w Kanberze.

Dnia 6 maja br. o godzinie 10-tej rano w Polskim Ośrodku Duszpasterskim w Narrabundah im. Jana Pawła II odprawiona została uroczysta Msza Św. w intencji Ojczyzny zamówiona przez Klub Orła Białego, a celebrowana przez ks. proboszcza Zenona Broniarczyka T.Chr. w asyście ks. prowincjała Tadeusza Przybylaka T.Chr. We Mszy Świętej uczestniczyli również, oprócz oficjalnie zaproszonych gości, członkowie Zarządów obydwóch klubów w Kanberze, oraz poczet sztandarowy miejscowego Koła SPK Nr. 5.

Tego samego dnia o godzinie 16-tej odbyła się Akademia z okazji obchodu święta narodowego uchwalenia Konstytucji 3-go Maja, w której między innymi, oprócz zaproszonych oficjalnie gości, wzięły udział szkoły polskie z Phillip i Belconnen oraz grupa taneczna „Wielkopolska" pod kierownictwem pani Krystyny Mikołajczak.

Po otwarciu Akademii przez pannę Joasię Cyran i odśpiewania hymnów narodowych przy akompaniamencie fortepianowym panny Melisy Asinin, powitał obecnych na sali prezes Klubu Orła Białego pan Andrzej Mikołajczak. Okolicznościowe przemówienia wygłosili: I-szy sekretarz Ambasady RP w Kanberze pan Marek Malarski i pan Andrzej Mikołajczak.

Następnie deklamowane były wiersze przez Sylwię Kulską, Anię Brandenburę, Sylwię Kobiałko, a grą na fortepianie zabawił nas Szymon Zubowicz. Osobne

Zespół „Wielkopolska" tańczy krakowiaka

fot. z archiwum K.O.B.

brawa należą się za śpiew „Polskie kwiaty" - Julii Staniewskiej, która słowami piosenki przeniosła nas do malowniczych pól naszej Ojczyzny, jak również zespół taneczny „Wielkopolska" pokazał nam swój talent i piękne stroje narodowe.

Nie można tutaj pominąć panny Melisy Asimin za jej wspaniałe wykonanie utworów F. Chopina.

Na zakończenie Akademii prezes Klubu Orła Białego pan Andrzej Mikołajczak podziękował wszystkim oficjalnym gościom, duchowieństwu, prezesom i obecnym na sali za ich przybycie. Również Kołu SPK Nr. 5 za wystawienie pocztu sztandarowego podczas Mszy Św, oraz sztandaru na Akademii, dzieciom za wiersze, nauczycielom z obydwóch szkół polskich i rodzicom za włożony trud i pomoc w urządzeniu tej Akademii.

Następnie pannie Joasi Cyran za wspaniałe prowadzenie Akademii, pannie Melisie Asinin za akompaniament i grę na fortepianie, oraz zespołowi tanecznemu „Wielkopolska" z panią Krystyną Mikołajczak a pannie Julii Staniewskiej za śpiew i mamusi za akompaniament i całemu Zarządowi Klubu Orła Białego za okazaną pomoc.

Członkiniom Koła Polek za zbiórkę przy drzwiach wejściowych na salę na potrzeby szkolnictwa polskiego na naszym terenie w Kanberze.

Na tym zakończono Akademię z okazji święta narodowego 3-go Maja.

Serdecznie dziękuję.

A.S. Mikołajczak
Prezes K.O.B.

Fundusz Kroniki

Na Fundusz Kroniki Polonii ofiarowali:

H. Frasin ..... $ 20,00
F.D. Rudnicki ..... $ 20,00

Ofiarodawcom składamy serdeczne podziękowanie.

Osobom pragnącym złożyć jakieś datki na Fundusz Kroniki składamy już z góry serdeczne podziękowanie.

Czeki na Fundusz Kroniki należy wystawiać na *Council of Polish Organizations in the ACT*

KĄCIK MŁODZIEŻOWY

Fragmenty wybranych prac uczniów klasy XI i XII z roku szkolnego 2000

Kim jestem ? Czy jestem Polką czy Australijką?

Ilona

„Nikt chyba nie przypuszczał, że na stadionie Olimpijskim, gdzie dzień w dzień zawody ogląda od 90 do 100 tyś. ludzi, w piątek aż dwukrotnie wysłuchamy Mazurka Dąbrowskiego."

Cytat z 'Życia Warszawy'

Kiedy przeczytałam to w gazecie, poczułam się bardzo dumna, aż łzy napłynęły mi do oczu. Na własne oczy oglądałam w telewizji transmisję z Olimpiady kiedy pokazywano chód na 50 km. Patrzyłam jak Robert Korzeniowski przekroczył linię mety i słyszałam jak publiczność wiwatowała na jego cześć (widzowie krzyczeli z radości). Rzadko oglądam coś tak wspaniałego jak ten wyścig. Niektórzy moi znajomi myślą, że jak już się mieszka w Australii, to trzeba kibicować drużynie Australii. Tak właśnie twierdziło dwóch moich znajomych, którzy pochodzą z poza Australii. Jeden jest Amerykaninem, a drugi Rosjaninem. Nie wszyscy jednak tak uważają. Moja koleżanka miała takie same zdanie jak ja. Urodzona w Niemczech wolała kibicować Niemcom a nie Australijczykom.

Podczas meczu koszykówki Polski z Australią rozmawiałam z kolegą przez telefon. On jest Australijczykiem i też oglądał ten mecz. Oczywiście on kibicował Australijkom a ja Polkom. Mieliśmy fajną zabawę. Krzyczeliśmy na siebie, przeżywaliśmy akcje swoich drużyn. Kiedy Australijki miały piłkę to ja krzyczałam ze złości na kolegę. Kiedy znowu Polki grały lepiej on wykrzykiwał na mnie. (…)

Kim więc jestem? Polką czy Australijką?

Jestem Polką ponieważ urodziłam się w Polsce, tam przeżyłam pierwsze lata swojego życia, mówię po polsku, chodzę do polskiej szkoły, uczę się historii mojej ojczyzny, jej geografii, poznaje tradycje, obyczaje i kulturę. Z drugiej strony, jestem też Australijką. Chodzę do australijskiej szkoły, na codzień posługuję się językiem angielskim, uczę się o tradycjach, obyczajach, historii i geografii Australii. (…)

Na szczęście Australia jest otwartym krajem i bardzo dużo moich znajomych pochodzi z zagranicy. Chyba najlepiej mogę określić siebie jako Australijkę polskiego pochodzenia. Z drugiej strony nazwa nie ma znaczenia. Ważne jest to co się nosi w sercu. Urodziłam się w Polsce, ale wychowana jestem w Australii.

Nie wydaje mi sie też żeby moje wartości były związane z jednym krajem. W końcu te dwa kraje nie różnią się aż tak bardzo. I tu i tam ludzie uczą się, pracują, oglądają telewizję, czytają książki, spędzają czas z rodziną. Dobro jest dobrem zarówno w Australii jak i w Posce. Podobnie jak i zło. Ludzie w obu krajach nie różnią się zbytnio. Ubieramy i zachowujemy się podobnie. Słuchamy tej samej muzyki. Są oczywiście też różnice. Podoba mi się na przykład uprzejmość polskich mężczyzn dla kobiet. Tego nie widać tak bardzo w Australii. Przyznaję, że Polska jest o wiele starszym krajem niż Australia, ma bogatszą historię, tradycję i kulturę. Może to stąd bierze sie moje zaintersowanie polską literaturą i poezją. Lubię bardzo Mickiewicza a kiedy tylko jestem w Polsce to staram się chodzić często do teatrów. Lubię też oglądać polskie filmy. Wydaje mi się, że życie w Australii jest łatwiejsze niż w Polsce. Każdy mówi jaki to wspaniały kraj, ta Australia. Emigranci mogą znaleźć dobrą pracę, dzieci mają łatwiejszy wstęp na uniwersytet (jeśli tylko chcą się uczyć). Można nawet finansowo pomagać rodzinie w Polsce, gdzie życie jest trudniejsze. Tam jest więcej ludzi, jest też większe bezrobocie. Młodzież musi walczyć o miejsce na uniwersytecie. Sytuacja ekonomiczna Polski nie jest taka dobra jak Australii.

To nie jest jednak najważniejsze. Kiedy widzę Stare Miasto w Krakowie czy Warszawie, to aż zapiera mi dech. Uwielbiam chodzić po ulicach Warszawy, oglądać Zamek Królewski, budynki, odpoczywać przy kawie na Starym Rynku. A jakże piękne są polskie góry, zwłaszcza zimą. Australia nie ma takich zabytków, ale ma swój własny urok. Piękne doliny, dużo miejsca, busz, kangury, pustynie. Inne są też góry. Polskie Tatry mają ostre szczyty, są strome i trudne, tak jak trudne może być życie dla niektórych ludzi w Polsce. Australijskie góry są niższe i łagodniejsze. Tak właśnie, jak łagodniejsze i przyjemniejsze jest tutaj życie.

Myślę, że na mój stosunek do Polski duży wpływ mają moi rodzice. Oni są w pełni Polakami. Mimo, że żyją tutaj ich ojczyzną jest Polska. W domu mówimy po polsku, oglądamy polskie filmy, czytamy książki, rozmawiamy o Polsce. Dlatego mi także zależy na ścisłych związkach z Polską. Ten kraj nigdy nie będzie mi obojętny ani obcy. Chcę także nazywać Polskę moją drugą ojczyzną. W przyszłości, kiedy będę miała własne dzieci, chciałabym, żeby też znały język polski. Jestem dumna, że pochodzę stamtąd i chcę żeby moje dzieci tak samo wiedziały skąd pochodzą ich przodkowie. Jestem wdzięczna, że wychowuję się w rodzinie polskiej tutaj w Australii i mogę żyć wśród dwóch kultur.

Nie mogę powiedzieć, który kraj jest lepszy, dlatego że życie w każdym kraju ma swoje wady i zalety. Nigdy nie znajdziemy Utopii, ale możemy myśleć o kraju który jest blisko. Byłoby fajnie gdyby był taki kraj w którym byłoby wszystko to co najlepsze z Polski i Australii. Na razie żyję w Australii, ale później, po studiach, może pojadę na jakiś czas do Polski. Mogłabym tam pracować i lepiej poznać normalne życie.

Pisząc to wypracowanie, doszłam do wniosku, że tak naprawde jestem silnie związana z obydwoma krajami. Moje korzenie są polskie i zawsze pozostaną polskie. Jestem także Australijką, dlatego że wychowuję się w kulturze i historii Australii. Nie ma w tym nic złego, żebym była w połowie Polką a w połowie Australijką, ponieważ kultura i tradycja obu tych krajów kształtuje moje życie.

dalszy ciąg na str. 8

Joanna

Urodziłam się w Sydney, w Australii. Moimi rodzicami są emigranci pochodzenia polskiego. (…)

W moim domu wiele mówiło się o Polsce. Panował zwyczaj rozmawiania po polsku gdyż rodzice uważali, że gdy zaczniemy naukę w szkole australijskiej to i tak nauczymy się poprawnie władać tym językiem oraz poznamy historię i kulturę Australii.

Dbali razem z polskimi nauczycielami o to, byśmy znali pochodzenie naszych korzeni. Wyjaśniali ile Polacy musieli przejść w obronie Ojczyzny.(…) Rodzice a także nasi nauczyciele w Polskiej Szkole uświadamiali nam, że chociaż żyjemy dziś w zupełnie innych czasach, mamy też inne zadania wobec naszej pierwszej Ojczyzny – Polski.

Pierwsze zadanie to należyte uszanowanie domu z jakiego pochodzimy – Polski. Oznacza to dla mnie w praktyce między innymi troskę o język, kulturę i tradycję. To także dbałość o dobre imię Polski w świecie, a więc o nasze dobre imię na emigracji, które będzie rzutowało na obraz naszego narodu. Oznacza to także dla mnie poszanowanie prawa i praworządności kraju w którym żyję.

Innym zadaniem bez wątpienia musi być nasza praca. Powinna ją cechować uczciwość, solidność i odpowiedzialność. Dla nas, młodzieży, praca to głównie nauka, która również winna być rzetelna i owocna, gdyż dzięki niej mamy przygotowywać się do podejmowania kiedyś korzystnych dla obu krajów decyzji, dobrej pracy i właściwego kierowania naszym losem. (…)

Rodzice uświadamiali mi, że poprzez sumienne wypełnianie codziennych obowiązków w szkole, wykorzystujemy należycie pieniądze, które państwo przeznacza na oświatę, a także przygotowujemy się do rzetelnego wypełniania obowiązków w dorosłym życiu. Zdobyta zaś wiedza i posiadane wykształcenie, pomogą nam w znalezieniu dla siebie miejsca w społeczeństwie i służenia jemu. Natomiast nawyk systematyczności zdobyty w szkole przyda nam się w organizacji naszego późniejszego życia w rodzinie, pracy itp.

To wszystko wpłynęło na to, że jestem trochę inna niż moi przyjaciele i koledzy innego pochodzenia. Myślę, że mam chyba poważniejszy pogląd na życie i naukę, większy szacunek do autorytetów i osób starszych, którzy jakże wiele już przeżyli w swoim życiu i mogą służyć nam życiowym doświadczeniem.

Cenię też bardzo pomoc nauczycieli w przyswajaniu sobie wiedzy szkolnej. Nie potrafiłabym zachować się wobec któregoś z nich z lekceważeniem, tak jak to widzę nieraz wśród młodzieży w moim wieku, gdyż w moim wnętrzu tkwi tylko dla nich wdzięczność.

Nie, nie jestem doskonała, mam też swoje słabe strony, ale pragnę szlifować swoją osobowość. Lubię dokładność, pracowitość i obowiązkowość i myślę, że te wartości związane są raczej z moją polskością, ponieważ z takiej rodziny właśnie pochodzę, która zawsze ceniła te wartości. Uważam, że moje korzenie dały mi dobre wychowanie, maniery i kulturę w zachowaniu. Zdobyłam też przez nie wspaniały wzór gościnności, takiej ciepłej, otwartej, europejskiej, której tu w Australii trochę brakuje. Moje polskie korzenie umożliwiły mi też dokładne poznanie języka polskiego, co ma też ogromną wartość w moim życiu.

Kiedy miałam możliwość odwiedzić kraj moich dziadów, nie czułam się w nim zagubiona, mogłam bez przeszkód porozumieć się z każdym i rozumieć wszystko w około. Cenię sobie historię, kulturę i tradycję polską. Dały mi one wiele do myślenia, wiele mnie nauczyły oraz wniosły dużo ciepła w moje osobiste życie.

Zwiedzając różne miasta, a między innymi Kraków, Warszawę i Gdańsk rozbudziło to we mnie zainteresowanie sztuką, malarstwem i architekturą. Każdy budynek coś „mówił", coś „pokazywał" wnosił odczucia. Byłam dumna z tego jak piękne miasta, zamki i budowle zbudowali moi przodkowie.

Nie chcę przez to powiedzieć, że Australia ma dla mnie mniejsze znaczenie. To moja druga Ojczyzna. To mój drugi dom. Może trochę inny, o krótszej historii, o historii spokojniejszej. To kraj któremu też wiele zawdzięczam, który stworzył dobre warunki bytu dla mnie i mojej rodziny, który przygarnął moich rodziców jak druga matka i umożliwił nowy start w życiu.

To kraj który nauczył mnie szacunku dla grup etnicznych i ludzi różnego pochodzenia. (…)

Czy chciałabym mieszkać w Polsce? – Gdybym wiedziała, że za mojego życia nie będzie tam wojny, której ogromnie się boję, że będę mogla znaleźć tam stałą pracę, która zapewniłaby mnie i mojej rodzinie w miarę możliwe warunki do życia, chętnie bym tam zamieszkała. Ale ponieważ nie jestem tego pewna, bardziej pewnie czuję się tutaj w Australii, gdyż każdy ma tu zapewnione podstawowe warunki do życia, dach nad głową oraz dobrą opiekę lekarską.

Chciałabym jednak często odwiedzać Polskę, a w trudnych sytuacjach ją wspierać i jej pomagać oraz wnieść do niej, w jakiś sposób, dorobek moich myśli i osiągnięć. Uważam, że mam w sobie zlepek polskości i australijskości. Polskości – bo tam tkwią moje korzenie, australijskości – bo tu się urodziłam, wychowałam i kształcę. Są to moje dwie Ojczyzny.

Julia

Nazywam się Julia Orzeszko. Jestem członkiem grupy 3 miliardów ludzi. Wszyscy charakteryzujemy się cechami, które odróżniają nas od każdych innych żyjących istot na tym świecie, bez względu na skrawek ziemi na którym żyjemy, jakimi językami mówimy, jakich bogów chwalimy czy też jaki jest kolor naszej skóry. Wraz z ewolucją świata, przyszła i nasza ewolucja. Jesteśmy rozproszeni po całym globie i rozwinęliśmy się jako oddzielne grupy, tworząc kultury i sub-kultury by w końcu upstrzyć całą Ziemię kalejdoskopem różnych nacji. Jesteśmy jedną rodziną, która się podzieliła na wiele mniejszych rodzin i dalekich krewnych. „Rozwód" tej pierwszej rodziny, wydał niesłychaną różnorodność. Jednakże, przez wieki, my ludzie, członkowie tej jednej wielkiej rodziny, musieliśmy wytężać siły aby utrzymywać zgodę między sobą. Niestety, za często koncentrowaliśmy się na tych rzeczach, które nas dzielą, zamiast na tych, które nas łączą.

Moi rodzice urodzili się w zakątku świata nazywanym Polską. Wyrośli w kulturze ludzi, którzy byli od wieków uzależnieni od swojej przeszłości; zagorzale patriotyczni oraz nieustąpliwi w swojej walce aby utrzymywać

dokończenie obok

niepodległość kawałka ziemi gniecionego przez notorycznie agresywnych sąsiadów. W 1980 roku, kiedy sytuacja polityczna w Polsce wydawała się beznadziejna, uciekli do Zachodnich Niemiec, do kraju, którego historyczna stolica podzielona była ceglaną ścianą dzielącą dwie przeciwstawne ideologie. Urodziłam się w pięknym mieście, Kolonii, 19 września 1982 roku. Po niedługim czasie, moi rodzice mogli wyemigrować do dalekiego i rozległego kraju, Australii. Tutaj spędziłam prawie całe moje życie, w stolicy, Kanberze.

W tym wieku stereotypów i bezmyślnych konotacji, wolałabym nie określać się jednym prostym imieniem. Ale częścią bycia człowiekiem jest chęć należenia do grupy i identifikacji z grupą. Jesteśmy przecież „social animals", którzy potrzebują oddziaływać wzajemnie na siebie i którzy potrzebują być częścią większej całości. Jak w takim razie odpowiedzieć na pytanie, „Czy uważam się za Polkę czy Australijkę"?

Zawsze próbowałam unikać odpowiadania na to pytanie. Wydawało mi się, że ogłaszanie się jedną z nich byłoby zdradzaniem drugiej. Gdybym nazwała się Polką, byłoby to jak odwracanie pleców na kraj, który był moim domem przez osiemnaście lat i z którym czuję silny kulturowy związek. Gdybym, z drugiej strony, twierdziła, że jestem Australijką, byłoby to jak ignorowanie wszystkich ważnych wpływów, wszystkich tradycji, w których się wychowałam. Byłaby to zdrada tej pięknej kultury, która rezonuje w mojej duszy i odgrywa tak ważną rolę w moim życiu.

Gdy teraz stoję na progu dorosłości i próbuję ewaluować wartości, które są mi bliskie, zdaję sobie sprawę że są one powikłaną konglomeracją polskich i australijskich wpływów. Aby zilustrować ten punkt, chcę zwrócić uwagę na grupę wartości, które cenię i ich źródła. Tolerancja, akceptacja różnic, zrozumienie i podziw dla różnych ideałów to ideały, w które gorąco wierzę. Ale nie myślę, że są one rezultatem wychowania w polskiej czy australijskiej kulturze. Raczej, pochodzą z doświadczenia przynależności do mniejszości, do Polonii australijskiej, w kraju, który walczy o konsolidowanie swojej miłowanej zróżnicowaności, pozwoliło mi rozumieć inne mniejszości narodowe i ponadto, tolerować różnice między ludźmi. Myślę więc, że istnienie szkół etnicznych w Australii jest niezmiernie ważnym aspektem naszego społeczeństwa i oddaje ogromne usługi nam wszystkim.

W tym momencie pisząc moją pracę, uśmiecham się, kiedy myślę o miejscu, w którym spędziłam wiele piątkowych wieczorów, od piątego roku życia . Polska szkoła w Philip usiłowała nauczyć mnie jak pisać, czytać i mówić poprawnie po polsku. Ponadto, próbowała wpajać we mnie zrozumienie i docenienie polskiej kultury. Patrząc wstecz, wydaje mi się, że szkoła wielce zwyciężyła.

Czuję się uprzywilejowana w swoim życiu. Po pierwsze, że rodzice zdecydowali przywieść mnie do tego idealnego kraju. Jest on moim domem i nie mogę wyobrazić sobie życia gdziekolwiek indziej. Kocham Australię i nigdy nie będę potrafiła w pełni wyjaśnić dlaczego. Być może jest to rodzaj 'bezwarunkowej miłości' i przez to nie trzeba jej tłumaczyć. Po drugie, czuję się uprzywilejowana, gdyż rodzice zdecydowali się mnie wychować w swojej kulturze, pomimo oczywistych trudności. Przez mówienie po polsku w domu, przez uczestniczenie w rozmaitych polskich uroczystościach, przez wysyłanie mnie na lekcje polskiego, rodzice zdołali zrobić ze mnie człowieka, który kocha polską kulturę i jest z niej dumny. Kilka razy w życiu, natknęłam się na ludzi, którzy nie umieli i nie chcieli zrozumieć wartości mojej polskości. Takie sytuacje nigdy nie powodowały, że wstydziłam się mojego pochodzenia: wręcz przeciwnie - dolewały oliwy do patriotycznego ognia w moim sercu, który się ciągle pali dla tego wielkiego narodu.

Analizowanie tego dylematu dotychczas nie pozwoliło mi sensownie odpowiedzieć czy uważam się za Polkę czy za Australijkę. Wydaje mi się jednak, że jedyna odpowiedzieć na to pytanie, to taka, że jestem po prostu polską Australijką (Polish-Australian). Ale ta etykietka nie ma dla mnie dużego znaczenia. Myślę, że szansa głębokiego doświadczenia dwóch kultur pokazała mi, że tak na prawdę różnice między ludźmi są bardzo małe. Nawet kulturowe różnice są mało znaczące, jest ludzi dobrych i złych po całym świecie. W tym samym sensie jak pojęcie wyższości rasowej nie jest nigdzie na świecie tolerowane, myślę, że pojęcie etnicznej wyższości jest po prostu głupie. Jesteśmy wszyscy członkami tej samej rodziny i niezależnie jaką drogą pójdziemy, to zawsze będzie prawdą.

Opracowała Bogumiła Kocik

Zespół Polskich Tańców Ludowych

„WIELKOPOLSKA"

zaprasza rodziców i młodzież do zgłaszania nowych kandydatów do Zespołu. Zgłoszenia chłopców i dziewcząt od lat **5 do 35** przyjmuje kierownik artystyczny zespołu, pani Krystyna Mikołajczak, w czasie prób w każdą środę, w godz. **19.00-21.00** w Klubie Orła Białego, lub telefonicznie **6247 8132.** Młodzież zespołu **„Wielkopolska"** uzyskała wielkie uznanie i aplauz na wielu publicznych występach w ciągu ostatnich 12 lat demonstrując w Australii piękno polskich tańców ludowych.

Savoir vivre

czyli felieton o dobrych manierach

Jak tylko sięgnę pamięcią w moje dzieciństwo, to zawsze musiałam dygać! „Irenko, ukłoń się cioci Jadzi, dygnij przed wujkiem Mieciem". „Jaka to grzeczna dziewczynka"- chwaliła rodzina i znajomi, a ja przecież nienawidziłam tego dygania. W szkole dygałam przed panią profesor, na ulicy przed znajomymi. A w domu? „Siedź grzecznie przy stole, nie mlaskaj, nie opieraj się łokciami, nie odchodź pierwsza od stołu, nie zapomnij dygnąć i powiedzieć dziękuję".

Pocieszałam się tylko tym, że moje poprzednie pokolenia całowały matkę i ojca w rękę i mówiły „Pani Matko". Te dobre maniery ciągnęły się za mną latami - nie pchałam się do tramwaju, przepuszczając wszystkie staruszki. Skutek był taki, że zostawałam na przystanku i spóźniałam się do pracy. Dobre maniery wpajaliśmy córkom - nie używać brzydkich wyrazów, szanować starszych. Do dnia dzisiejszego, jak się zapomnę, to mówię do mych w średnim wieku córek - „dygnijcie przed panią Kowalską". Na to córeczki, „Mama lubi żartować". Wszystko to skończyło się wraz z moim wyjazdem na „Zgniły Zachód". Inne zwyczaje, często szokujące dla nas wychowanych w Kraju, gdzie, np. szczytem złych manier byłoby gdyby komuś w czasie jedzenia głośno się odbiło. Kompromitacja! - nie mówiąc już o innych odgłosach (ha, ha). Od razu też przyzwyczaiłam się, że prawie wszędzie mówi się „hello", oraz przedstawia się sobie z daleka, bez podawania rąk. Tutejsi ludziska nie obcałowują się tak jak my rodacy, a całowanie pań w rękę przez panów, to rzecz niemożliwa. Zresztą w Polsce ten zwyczaj też prawie się kończy. Tu w Australii, na ogół wszyscy mają dobre maniery, przynajmniej w biurach, urzędach i sklepach. Przykładowo, przy kasie u Coles'a, dziewczyna, ledwo żywa po kilkugodzinnym staniu pyta się ciebie: „How are you today?". A w Polsce? Ustrój dawno się zmienił, a urzędnicy i urzędniczki w biurach w dalszym ciągu, jak za komuny, traktują cię jak intruza - wyglądają ponuro i złowrogo. Ale podobno ekspedientki w sklepach trochę bardziej uprzejme. A nasz tutejszy światek polonijny? Jak cię zaproszą na jakieś „party" czy „barbeque", obserwuj i słuchaj jak się rozmawia. Specjalnością panów (tych młodszych) to: „kurczę blade" i „kurza melodia". Albo idziesz na jakieś tam zebranie - może kto widział jak się starszym paniom ustępuje miejsce lub podsuwa krzesło? A po zebraniu każdy ucieka...

Z kłanianiem się sobie nawzajem to też bywa rozmaicie. Z całą pewnością wszyscy się sobie kłaniają przed kościołem w niedzielę, uśmiechają się życzliwie... A tak naprawdę? Wierzcie mi, drodzy Czytelnicy, znam mnóstwo osób, które dopiero jak wpadną na nas w dosłownym tego słowa znaczeniu, to burkną „dzień dobry". Często patrzymy na siebie kamiennym wzrokiem. Bijąc się w piersi przyznaję, że nieraz też nie poznaję znajomych. Wymówka ta sama - zamyślona jestem i ciut ślepa.

A nasza przyszłość narodowa? Przeważnie nikomu nie mówią „dzień dobry".

W R.S.L. u p. Narela w sobotę (zapraszamy), spotykam znajomego do którego mam ważną sprawę - praca społeczna. Potrzebuję pięć minut. Ale skąd! Słodki synek ciągnie ojca: „Dad, I want to go home and I want chips". Są też rozmowy przez telefon. „Dobry wieczór, mówi Irena, czy jest mama?" „Who?- pocekaj, pocekaj, Mum!! Somebody wants you..". Więcej na temat dzieci nie powiem ani słowa, bo się narażę!

Znam też dwóch panów ze starszego pokolenia. Będąc kiedyś na przyjęciu, podeszłam do jednego, a on wstał z krzesła i dopiero się ze mną przywitał. Drugi natomiast, jak mnie widzi, to: „Całuję rączki drogiej koleżanki, jak tam zdróweczko?"- i w ogóle jest rozkoszny. Patrzą też na niego trochę podejrzliwie - nienormalny czy co? A to już ostatni Mohikanin.

Na zakończenie jeszcze kilka przykładów savoir vivre. Australijczycy bardzo lubią oblizywać palce po jedzeniu, czemu my Polacy przyglądamy się z obrzydzeniem. Z dłubaniem w zębach wykałaczkami nie jestem pewna - chyba się dłubie. Ktoś kto przyjechał z wycieczki do Chin powiedział, że dobrze wychowani Chińczycy ciągle plują gdzie się da i dziwią się, że my Europejczycy tego nie robimy.

I tyle o dobrych manierach, pięknie się kłaniam (dygam)

Irena Ślaska- Bell

DRODZY PAŃSTWO

Pragnę się przypomnieć.

Pracuję dla CEC HODGKINSON Real Estate.

Jeśli chcecie szybko i dobrze sprzedać dom lub uzyskać poradę czy wycenę

Proszę dzwonić –
ELIZABETH JANCEWICZ

praca – 6251 3622
dom – 6242 0133
mob – 0408 219 148

Z naszego podwórka

W dniach 9 i 10 czerwca 2001 roku odbył się w Melbourne Zjazd Delegatów Rady Naczelnej Polskich Organizacji w Australii, na którym wybrane zostały nowe władze na następne dwa lata. Prezesem został ponownie dr Janusz Rygielski z Brisbane i siedzibą Prezydium pozostanie także Brisbane.

Poniżej podajemy skład nowych władz Rady Naczelnej:

Prezydium:
Prezes: Janusz Rygielski
Wiceprezes: Lucyna Artymiuk
Członkowie: Andrzej Alwast, Ewa Bajon, Jerzy Krajewski, Urszula Nadstazik, Franciszek Rutyna, Jan Suchowiecki, Zbigniew Sudułł.

Komisja Rewizyjna:
Przewodniczacy: Mieczysław Danis
Członkowie i zastępcy: Józef Oktalowicz, Maryla Szpoter, Franciszek Kuropka, Eugeniusz Stuligłowa

Komisja Arbitrażowa:
Przewodniczący: Zdzisław Drzymulski
Członkowie i zastępcy: Włodzimierz Wnuk, Krzysztof Łańcucki, Marian Pawlik, Zdzisław Derwiński, Elżbieta Cesarska, Halina Szunejko.

„Wileńszczyzna" w Kanberze

Pod koniec czerwca przybywa do Australii z Wilna Reprezentacyjny Zespół Pieśni i Tańca „Wileńszczyzna". Trzydziestu młodych Polaków i Polek w ciągu pięciu tygodni odwiedzi skupiska polonijne w Australii. Zespół ten już od dwudziestu lat z pasją i pietyzmem kultywuje autentyczny folklor wileński prezentując liryczne pieśni, skoczne tańce, obrazki rodzajowe jak „Zaloty na Wileńszczyżnie" lub słynne „Wesele Wileńskie". Dynamiczny, melodyjny repertuar i wspaniałe stroje ludowe potrafią do łez wzruszyć widownię. „Wileńszczyzna" uchodzi za najlepszy tego typu zespół poza granicami Polski.

W Kanberze „Wileńszczyzna" wystąpi w sobotę, 14 lipca, o godzinie 18:00 w Woden Auditorium, Canberra Institute of Technology, Ainsworth Street, Woden.

Bilety w cenie $15 - normalne i $12 - ulgowe rozprowadzają:
Maryla Królikowska 6296-3198
Wanda Całka 6248-6842

A to Polska właśnie*

czyli X Jubileuszowy Konkurs Słowa i Muzyki Polskiej.

Dnia 1 kwietnia b.r. licznie zgromadzona w Klubie „Orła Białego" publiczność miała okazję wybrać się na niecodzienną wycieczkę po Polsce, a to za sprawą Konkursu Recytatorskiego, zorganizowanego przez p. Zofię Sęk-Sękalską. Mottem przewodnim konkursu była Polska, czego przejawem była dekoracja sceny – na ciemnej kotarze upięto kontury mapy Polski z biało-czerwonej wstęgi; niebieska wstążka symbolizowała Wisłę, wzdłuż biegu której, zaznaczono ważniejsze miasta Polski. Pięć referatów wygłoszonych przez młodzież szkolną i studencką poświęconych było kolejno Tatrom, Krakowowi, Warszawie, Toruniowi i Gdańskowi. W czasie wygłaszania referatów, na scenicznej mapie Polski zapalały się czerwone światełka przy prezentowanych miastach, a publiczność mogła dodatkowo podziwiać piękno omawianych regionów, dzięki kolorowym przeźroczom wyświetlanym przez p.Basię Meder. Pomiędzy referatami swój recytatorski i muzyczny kunszt prezentowały dzieci, uczestnicy konkursu.

Większość deklamowanych wierszy związana była tematycznie z wyżej wspomnianymi miastami. Podobnie utwory wokalne i instrumentalne nawiązywały do najlepszych polskich tradycji muzycznych.

Całość konkursu podsumował krótki fragment z „Wesela" St. Wyspiańskiego z przesłaniem o szukaniu i pielęgnowaniu Polski w naszych sercach.

Pod adresem p. Zofii Sęk-Sękalskiej, jako prezesa Fundacji Kulturalnej, wygłoszone zostały komplementy i podziękowania za ofiarną pracę na rzecz krzewienia kultury polskiej. Mowę pochwalną wygłosił m.in. gość honorowy, ambasador RP dr Tadeusz Szumowski. Odczytał on również list od patrona konkursu prof. Andrzeja Stelmachowskiego oraz wręczył p.Zofii bukiet róż. Na ręce pani Prezes posypały się inne, liczne bukiety kwiatów.

W przerwie konkursu milusińscy z apetytem pałaszowali przygotowane dla nich smakołyki, natomiast dorośli mieli okazję wymienić się uwagami i wrażeniami przy kanapeczkach i lampce wina.

Po przerwie uczestnicy konkursu oraz wspaniali konferansjerzy - Joanna Cyran i Leszek Stawski, odebrali nagrody książkowe z rąk Ministra B. Stefaniaka oraz Radcy Ambasadora RP M. Malarskiego.

Tegoroczny konkurs był konkursem tylko w nazwie, tak naprawdę był on prezentacją talentów dzieci i młodzieży z Kanbery i Queanbeyan, które na równi możemy uważać za zwycięzców.

Joanna Dąbrowska

* Stanisław Wyspiański -„Wesele"

APEL Z MOSKWY

Drodzy Przyjaciele,

Bóg stał się człowiekiem w Jezusie Chrystusie, który niestrudzenie przez 2000 lat prowadzi ludzki ród ku zbawieniu. Jezus Chrystus, który jest *DROGĄ, PRAWDĄ i ŻYCIEM,* prowadzi szlakiem Ewangelii tych, którzy świadomie i dobrowolnie przyjęli Jego panowanie. Wiedzie On ku umiłowaniu Boga i Jego stworzenia. W tym zbawczym dziele uczestniczymy wszyscy.

Drodzy adresaci tego listu, Przyjaciele i Dobrodzieje Chrystusowego dzieła na Wschodzie! Przez dziesiątki lat na tutejszej, rosyjskiej ziemi starano się wszelkimi możliwymi sposobami przeszkodzić wszystkim wierzącym w Chrystusa w wyznawaniu i praktykowaniu swojej wiary. W imię jedynie słusznej i prawdziwej ideologii postawiono Boga w stan oskarżenia. Zaprzeczono, że Bóg chce dobra, rozwoju i szczęścia człowieka. Ewangelię zamieniono na podręczniki, które miały zrodzić nowego człowieka.

W życiu nowego człowieka nie było miejsca już dla Boga. Wyrzucono Boga ze świątyń, systematycznie i planowo wyrywano Boga z ludzkiego serca. Usiłowano Go zniszczyć. Jednak ta sztuka nie udała się. Czyż nie był próżny wysiłek rzymskich żołnierzy u grobu Jezusa? Historia lubi się powtarzać. Bóg trafił jednak na długie zesłanie. Piaski Palestyny zamienione zostały na śniegi Syberii.

Kiedy w Rosji nastąpił przełom pozwolono powrócić wygnanemu Bogu. Wrócił do dawnych miejsc wraz z tymi, którzy zachowali Go w swoim sercu. Jednak los powracającego wygnańca nie jest łatwy. Bywa przecież i tak, że powracający nie ma on dokąd wracać.

Ta sytuacja dotyczy bardzo wielu miejsc w Rosji. Tutaj, w Moskwie, gdzie Werbiści prowadzą duszpasterską działalność widać to szczególnie jaskrawo. Pośród 12 mln. mieszkańców Moskwy jest ok. 50 tys. katolików, którzy korzystają jedynie z dwóch świątyń (w grudniu 1999 r. na nowo poświęcono z trudem odzyskany kościół p.w. Niepokalanego Poczęcia). Sytuacja katolików w Moskwie jest szczególnie trudna. Misjonarze Werbiści od kilku już lat prowadzą parafię p.w. św. Olgi, która mieści się w mieszkaniu na 7 piętrze. Ta sytuacja nie może jednak trwać w nieskończoność. Podjęliśmy starania o utworzenie normalnego i godnego ośrodka parafialnego, z kościołem i zapleczem duszpasterskim. Niestety plan ten zależy bezpośrednio od zebranych na ten cel funduszy. Zwracamy się zatem do Was, Drodzy współpracownicy dzieła misyjnego na Wschodzie, o wsparcie i pomoc w budowie świątyni. Prosimy Was o współudział w trudnej drodze wychodzenia z getta, w jakim na dzień dzisiejszy zdają się być zamknięci rosyjscy katolicy w Moskwie. Wierzymy, że każda Wasza pomoc, tak materialna jak i duchowa przyczyni się do realizacji powziętego dzieła. Cel i nasza misja, misja Kościoła, to prowadzenie na spotkanie z Ojcem. Niech więc pod rządami Zmartwychwstałego dzieje świata toczą się w pokoju, a Jego Kościół niech bez przeszkód Mu służy!

Misjonarze Werbiści

Nasz adres:
P.O. Box 83
123557 Moskwa / Rosja
Numer konta: PKO BP XV O/ Warszawa
nr r-ku: 10201156-416540-270-1-111

Złóż dar na Fundusz Wieczysty Polonii Australijskiej, który służy naszemu wspólnemu dobru. Adres: PO Box 5, Ashfield Mall NSW 2131

Biblioteka w służbie Emigracji

Chrystusowcy wypełniając wolę ks. kardynała Augusta Hlonda, Założyciela zakonu niosą Emigracji Chrystusa i Polskę. W sercu Towarzystwa Chrystusowego, w Domu Głównym w Poznaniu, gromadzone są owoce wieloletniej i wspaniałej aktywności emigracyjnych środowisk.

Udało nam się stworzyć jeden z najważniejszych w Polsce księgozbiorów tego typu. I nie jest to zasługa tylko nasza. W pozyskiwaniu materiałów nieustannie pomagają nam Polacy na całym świecie. Biblioteka więc jest dziełem wielu ludzi dobrej woli, których serca biją w rytm narodowych pieśni, choć oni sami nie zawsze już mówią po polsku.

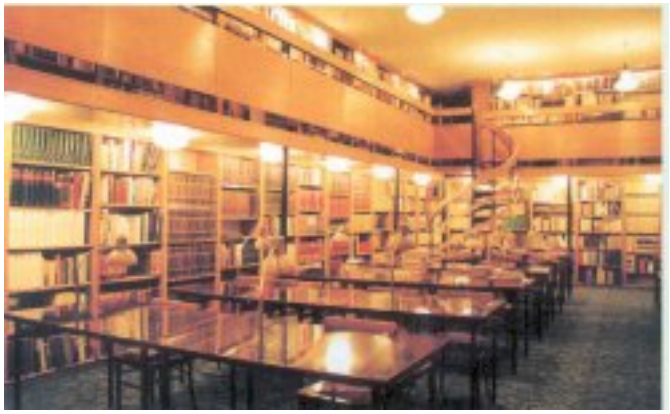

Za wszystkich naszych dobrodziejów i przyjaciół nieustannie się modlimy i ich sprawy polecamy Bożej Opatrzności.

ks. Jarosław Staszewski TChr.
dyrektor biblioteki

Unikalną kolekcję ponad 300 tytułów czasopism stanowi zbiór periodyków gazet i biuletynów, wydawanych przez organizacje i stowarzyszenia, parafie i wspólnoty Polskich Wychodźców od Stanów Zjednoczonych po Indie i Nową Zelandię.

Księgozbiór polonijny jest jedyną w swoim rodzaju kolekcją 12 tys. pozycji wydawnictw emigracyjnych i krajowych, dotyczących dziejów i współczesności Polskiego Wychodźstwa, a teakże samego zjawiska migracji i mniejszości narodowych.

Księgozbiór emigracyjny to zespół kilkunastu tysięcy książek wydanych poza granicami Polski, ukazujących szerokie pole twórczej aktywności Emigracji. W bibliotece znajdują również swoje miejsce **archiwalia**: dokumenty i rękopisy, korespondencja i pamiątki, przekazywane nam przez Polskich Emigrantów.

Celem biblioteki, wpisanym w charyzmat Towarzystwa Chrystusowego, jest gromadzenie, archiwizacja i opracowywanie szeroko pojętego dorobku Polskiego Wychodźstwa. Zbiory służą dzisiaj głównie klerykom, przygotowującym się do pracy duszpasterskiej wśród Polonii oraz w coraz większym stopniu pracownikom naukowym i studentom zainteresowanym dziejami Emigracji.

Głęboko leży nam na sercu, aby nic, co stanowi dorobek Polskiego Wychodźstwa nie przepadło bezpowrotnie. Zwracamy się z apelem do stowarzyszeń, organizacji i osób prywatnych o przekazywanie nam zbiorów własnych lub spuścizny po likwidowanych bibliotekach. Książki i czasopisma, które już nikomu nie służą, znajdą w Bibliotece Towarzystwa Chrystusowego w Poznaniu godne miejsce. Jeśli spełniły już swoją dziejową misję podtrzymywania i pielęgnowania najszczytniejszych, narodowych tradycji, teraz w Wolnej Rzeczpospolitej niech dalej służą SPRAWIE POLSKIEJ.

Ocalmy od zapomnienia

polskie książki wydane poza granicami Kraju

•

obcojęzyczne książki o Polsce i Polskiej Emigracji

•

emigracyjną prasę, czasopisma i biuletyny

•

archiwalia

•

korespondencję, pamiątki i fotografie

•

sztandary i odznaczenia

. . . .

Biblioteka Towarzystwa Chrystusowego
ul. Panny Marii 4,
60-962 Poznań, Poland
tel. +48/ 61 855 1034 lub +48/ 0603 978 145
e-mail: bibltchr@tchr.org
albo
jararte5@poczta.onet.pl

Zmieniasz adres?
Znasz kogoś, kto nie otrzymuje *Kroniki Polonii?*
Zwróć banderolę lub napisz do nas:
GPO Box 1594, Canberra ACT 2601

WYSTAWA POD TYTUŁEM: KIM BYŁEŚ? GDZIE JESTEŚ?

Życie czasem potrafi nas ciekawie i zupełnie nieoczekiwanie zaskoczyć. Tak się też przypuszczalnie stało wobec niektórych z 314 żołnierzy Armii Krajowej, których dokumenty zostały odnalezione w Krakowie w Muzeum Arii Krajowej. 1 sierpnia 2001 roku minie 57 lat od wybuchu Powstania Warszawskiego, a 2 października tyle samo lat od kapitulacji walczącej przez 63 dni Warszawy. Po złożeniu broni żołnierze AK trafiali do różnych obozów jenieckich. Spora ich grupa znalazła się w Stalagu XI B Fallingbostel na terenie Niemiec.

Z tego właśnie obozu jenieckiego pochodzi wręcz unikalny zbiór odnalezionych dokumentów, niemego świadectwa tamtych dni. Odbierane, po przekroczeniu bram Stalagu osobiste dokumenty żołnierzy, nigdy nie były zwracane ich prawowitym właścicielom. Przeleżały w Niemczech do roku 1980 - 1981. Nieznany z nazwiska i imienia Niemiec, przekazał ten zbiór do jednego z krakowskich klasztorów. Dopiero w 1996 roku trafia on w ręce pana Ciepieli z Muzeum Histoii Armii Krajowej. Od kwietnia 2000 roku placówka zmienia nazwę na Muzeum Armii Krajowej. Ta zmiana oraz nowa dyrekcja tej placówki, umożliwiła obecnie rozpoczęcie prac badawczych nad dokumentami.

Krakowskie muzeum poprosiło do współpracy przy opracowaniu zbioru, pracowników Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie oraz znanego krakowskiego historyka i dziennikarza, Stanisława M. Jankowskiego. Po wstępnym zinwentaryzowaniu zbioru okazało się, że liczy on 564 różne dokumenty. Wśród nich są między innymi, przedwojenne legitymacje szkolne, dowody osobiste, wojenne karty rozpoznawcze Kennkarty, karty pracy oraz legitymacje i przepustki z okresu Powstania Warszawskiego, a nawet książeczki oszczędnościowe. Kolejnym etapem pracy jest odszukiwanie żołnierzy lub ich rodzin w celu dopisania dalszych losów po wyzwoleniu z obozu jenieckiego.

Tu los już okazał się łaskawy, ponieważ do tej pory udało się już ustalić historie 43 żołnierzy. Sukces poszukiwań zawdzięczamy z pewnością dobrej współpracy ze środowiskami kombatanckimi byłych żołnierzy Powstania Warszawskiego. Spotkania z odnalezionymi powstańcami są wzruszające. Dziś już starsi panowie z błyskiem w oku opowiadają o swoich przeżyciach. Z okresu przedwojennego, jak również lat okupacji i Powstania oraz z czasów po opuszczeniu obozów jenieckich. Warto tu, chociażby wspomnieć o niezapomnianym spotkaniu z panem Zdzisławem Mierzejewskim, Jerzym Olkiem czy Romualdem Luterkiem. Uwieńczeniem pracy nad tym cennym zbiorem dokumentów będzie otwarcie planowanej na sierpień bieżącego roku wystawy pod tytułem: „Kim byłeś? Gdzie jesteś?" Ekspozycja będzie otwarta w Arsenale warszawskim i poszerzona o ciąg witryn sklepowych przy ulicy Nowy Świat w Warszawie, dzięki współpracy Fundacji Filip France inicjatora wystawy, Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie, Muzeum Armii Krajowej w Krakowie i Fundacji Centrum Dokumentacji Ruchu Niepodległościowego z Krakowa, Stowarzyszenia Nowy Świat pod patronatem Rady Ochrony Pomników Walki i Męczeństwa. To zamierzone na szeroką skalę przedsięwzięcie będzie nie tylko prezentacją, ale jednocześnie poszukiwaniem śladów przeszłości przy włączeniu się mediów.

Dlatego też, zwracamy się z apelem do wszystkich, którzy przebywali po Powstaniu Warszawskim w Stalagu XI B FALLINGBOSTEL, aby kontaktowali się z pracownikiem Muzeum AK, panią Małgorzatą Koszarek-tel. (0048) 012- 61316 56 lub 61311-55 w Krakowie od poniedziałku do piątku w godzinach 10.00-17.00. Informacji udziela również pracownik Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie, pan Zdzisław Zajdler (0048) 022-629 52 71 w.138, od poniedziałku do piątku w godzinach 9.00-15.00.

Zdzisław Zajdler

Artykuł sponsoruje STUDIO 55, e-mail: studio55@zigzag.pl

Wspomnienia warszawskie

Jednym z zabytkowych budynków zniszczonych podczas Powstania Warszawskiego w 1944 roku był ratusz. Po wojnie zdecydowano rozebrać pozostałe mury i oczyścić plac, ale w powojennej „ludowej" Polsce nigdy nie powzięto decyzji odbudowy ratusza. Zamiast tego wybudowano Pomnik Bohaterów Warszawy - Nike Warszawską, według projektu Koniecznego i odsłonięto go w 1964 roku na Placu Teatralnym, dokładnie w miejscu starego ratusza warszawskiego.

Po ponownym odzyskaniu przez Polskę niepodległości w 1989 roku powzięto w końcu decyzję odbudowy ratusza. Pomnik Nike przeniesiono w stronę Trasy W-Z a w tym miejscu wybudowano ratusz z jego przedwojenną świetnością. Budowę zakończono ok. roku 1996.

Jerzy Klim (na podstawie informacji przekazanych przez Andrzeja Rastawickiego)

Na zdjęciach poniżej i obok: Odbudowany Ratusz Warszawski (fot. Andrzej Rastawicki)

II Zjazd Polonii i Polaków z zagranicy

II Zjazd Polonii i Polaków z zagranicy

W dniach od 29 kwietnia do 1 maja br odbył się w Polsce II Zjazd Polonii i Polaków z zagranicy, w którym wzięła udział sześcioosobowa delegacja Polonii australijskiej pod przewodnictwem prezesa Rady Naczelnej Polskich Organizacji w Australii dr Janusza Rygielskiego. Zjazd zgromadził delegatów z całego świata, tak z Zachodu jak i ze Wschodu. Dr Rygielski wygłosił jeden z głównych referatów Zjazdu pt. „Rola Polaków w kraju osiedlenia".

Uchwały II Zjazdu Polonii i Polaków z zagranicy przyjęte na posiedzeniu plenarnym w dniu 1 maja 2001

1. Zjazd wyraża wielkie uznanie i wdzięczność Duchowieństwu Kościoła Katolickiego i innych Kościołów za ich wielką, historyczną rolę w zachowaniu przez Polonię i Polaków za granicą wiary i duchowego dziedzictwa kraju pochodzenia.

2. Zjazd wyraża głęboki niepokój wobec faktu, że w Kościele w krajach ościennych na Wschodzie, gdzie wierni polskiego pochodzenia stanowią większość, coraz częściej brak jest liturgii i katechizacji w języku polskim, której oni oczekują, i o którą proszą. Jest ona bowiem dla nich bardzo drogim i najważniejszym znakiem ich duchowej i narodowej tożsamości.

Wierni polskiego pochodzenia mają do tego elementarne prawo ludzkie, podobnie jak wierni innych narodowości. Z godności osoby ludzkiej wynika prawo do zachowania również w Kościele własnego języka i kultury religijnej. Dążenie do ograniczenia roli duszpasterzy polonijnych jedynie do funkcji liturgicznych odbiega od tradycji chrześcijańskiej. W całej tradycji Kościoła Duszpasterstwo sprawowało mecenat nad działalnością kulturalną i społeczną.

3. Zjazd wyraża uznanie i wdzięczność Delegatowi Prymasa Polski do spraw Duszpasterstwa Emigracji oraz Centralnemu Ośrodkowi Duszpasterstwa Emigracji w Rzymie za długoletnią opiekę nad emigracją polską w świecie. Zjazd stwierdza, że Centralny Ośrodek Duszpasterstwa Emigracji z siedzibą w Rzymie szczególnie skutecznie spełnia swoją misję. Zjazd wyraża wdzięczność Księdzu Prymasowi za istnienie Ośrodka i prosi o błogosławieństwo na dalszą jego działalność.

4. Uczestnicy II Zjazdu Polonii i Polaków z Zagranicy, doceniając 90-letni dorobek Harcerstwa Polskiego i 50-letni dorobek Związku Harcerstwa Polskiego Poza Granicami Kraju oraz rozwój harcerstwa na Wschodzie we współpracy z odrodzonym harcerstwem w Polsce uznają, że wychowanie metodą harcerską jest jednym z kluczowych kierunków pracy z młodymi Polakami rozsianymi na świecie, kształtujących patriotyczny fundament służby Bogu, Polsce i bliźnim. Zjazd oczekuje od organizacji światowych Polonii wsparcia i troski o działalność wychowawczą, prowadzoną przez harcerstwo w poszczególnych krajach.

5. Delegaci zebrani na II Zjeździe Polonii i Polaków z Zagranicy popierają inicjatywę Kongresu Polonii Amerykańskiej, Kongresu Polonii Kanadyjskiej, Unii Stowarzyszeń i Organizacji Polskich w Ameryce Łacińskiej, Europejskiej Unii Wspólnot Polonijnych i Rady Naczelnej Polskich Organizacji Polskich w Australii dokonania w ciągu najbliższych sześciu miesięcy zmian strukturalnych ogólnoświatowej organizacji polonijnej (Rady Polonii Świata), w celu usprawnienia wzajemnych kontaktów oraz współpracy z Krajem.

6. Zjazd wyraża opinie, że należy organizować Zjazdy Polonii i Polaków z Zagranicy co 5 lat.

7. Zjazd wnosi o ustanowienie dnia 2 maja Światowym Dniem Polonii i Polaków z Zagranicy.

dokończenie na str.16

II Zjazd Polonii - *dokończenie ze str. 15*

8. Zjazd zwraca się do Parlamentu RP o wprowadzenie zapisu w ustawie o obywatelstwie polskim w następujacym brzmieniu: „Obywatel polski może wobec władz RP powoływać się ze skutkiem prawnym na posiadane równoczesne obywatelstwo innego państwa w celu swobodnego przekraczania granic Polski".
9. Zjazd apeluje do Rządu RP o konsekwentne egzekwowanie zobowiazań zawartych w dwustronnych umowach Polski z sąsiednimi państwami.
10. Zjazd zwraca się do Parlamentu RP o przyspieszenie prac nad ostateczną wersją Karty Polaka oraz o podjęcie decyzji o nadaniu obywatelstwa osobom polskiego pochodzenia ze Wschodu.
11. Zjazd oczekuje od władz RP i wszelkich instytucji i organizacji polskich i polonijnych, zdecydowanej i szybkiej reakcji na wszelkie przejawy polonofobii w mediach i instytucjach zagranicznych oraz na wszelkie oszczerstwa i szkodliwe stereotypy Polaka i Polski.
12. Zjazd apeluje do instytucji RP o podjęcie inicjatyw dyplomatycznych i kulturalnych w celu promowania najlepszych polskich osiągnięć cywilizacyjnych i humanitarnych, aby utrwalić pozytywne oblicze Polski i Polaków na świecie.
13. Zjazd usilnie apeluje do władz RP, o współpracę z organizacjami polonijnymi broniącymi dobrego imienia Polski.
14. Zjazd zwraca się do władz RP, instytucji krajowych i polonijnych na świecie o ratowanie polskiego materialnego dziedzictwa narodowego na Wschodzie tj. kościołów, dworów, domów, cmentarzy, mogił i pomników. Potrzebne jest wsparcie finansowe i pomoc techniczna przy konserwacji i restauracji tych obiektów. Zjazd apeluje również do władz RP o pomoc w odzyskiwaniu mienia należącego w przeszłości do polskich organizacji społecznych (domów polskich, archiwów, zbiorów bibliotecznych na Wschodzie).
15. Zjazd zachęca organizacje polonijne do zaopiekowania się archiwaliami, a w razie braku możliwości opiekowania sie danym zbiorem przekazania ich do ośrodków archiwalnych w kraju lub za granicą.
16. Zjazd zwraca uwagę na celowość wsparcia niezależnej prasy polonijnej przez dotacje finansowe, pomoc techniczną i szkolenia dla dziennikarzy w celu przeciwdziałania zamykaniu tych tytułów. Zjazd apeluje także do tych instytucji o dofinansowywanie organizacji polonijnych, które pragną realizować własne programy radiowe i telewizyjne służące promocji spraw polonijnych.
17. Zjazd apeluje do fundacji polonijnych na Zachodzie o objęcie patronatem organizacji polskich w Europie Środkowej, Południowej i na Wschodzie.
18. Zjazd apeluje do organizacji polonijnych na Zachodzie o przyjmowanie patronatu nad rodzinami przyjeżdżającymi do Polski w ramach repatriacji oraz zwraca się do Rządu RP o ustanowienie procedur ułatwiających sprawowanie tego patronatu.
19. Zjazd zwraca się do władz RP o uproszczenie formalności związanych z repatriacją.
20. Zjazd dostrzega potrzebę zwiększenia liczby polskich placówek konsularnych w azjatyckiej części byłego ZSRR.
21. Zjazd apeluje do władz i środowisk oświatowych w kraju i za granicą o włączenie do programów nauczania języka polskiego pełnej historycznej prawdy o losach Polski i Polaków.
22. Zjazd zachęca władze RP o rozważenie możliwości fundowania stypendiów dla osób polskiego pochodzenia, studiujacych w państwach zamieszkania.
23. Zjazd opowiada się za koniecznością zachowania szkolnictwa polskiego na Litwie na poziomie szkoły średniej.
24. Zjazd widzi potrzebę wprowadzenia egzaminów końcowych w szkolnictwie polonijnym oraz przyznawania dyplomów uznawanych przez władze państwowe w kraju zamieszkania oraz instytucje oświatowe RP.
25. Uczestnicy II Zjazdu Polonii i Polaków z Zagranicy składają serdeczne podziękowania Senatowi RP i Stowarzyszeniu „Wspólnota Polska" za zorganizowanie II Zjazdu Polonii i Polaków z Zagranicy.
26. Zjazd zobowiazuje Stowarzyszenie „Wspólnota Polska" do przesłania wszystkich uchwał i rezolucji Zjazdu do odpowiednich adresatów oraz upoważnia Stowarzyszenie „Wspólnota Polska" do czuwania nad ich realizacją.

Za Prezydium II Zjazdu Kraj-Polonia

Kącik emeryta

Dzięki serdeczne Rządowi Liberalnemu, a panu Costello szczególnie, za prezent w postaci trzystu dolarów dla nas biednych emerytów. Tylko przyznam się, że nie bardzo wiem co z tymi dolarami robić i którą dziurę zapchać w moim budżecie. Czy zacząć szaleć i wyjechać na Hawaje? Może do Polski na drogie wakacje, lub do Chin na tanie? Kupić sobie elegancki ciuch u Davida Jones'a? Podzielić tę sumę uczciwie między rodziną? A może wpłacić na konto pogrzebu?

Przypomniałam sobie, że wpłaciłam dwa lata temu, jak szukałam taniego, solidnego i niezbyt smutnego pogrzebu. Zaprosić kogoś do Hyatt'u na kolację? Albo kilku znajomych do modnego, taniego klubu na Downer? A może do „Orła Białego" na pierogi? Myślałam tak dwie noce i nic nie potrafiłam wymyśleć. A tu nagle olśnienie! Przecież to tylko mała część tego, co pan Costello zabiera mi z kieszeni odkąd wprowadzono G.S.T. Nie jest to prezent, ale zaledwie zwrot części długu.

***

Narzekamy tu w Australii na lekarzy i szpitale, że źle leczą, że kolejki do specjalistów, że trzeba dopłacać, że niektóre leki drogie... A ja bronię i nisko z wdzięcznością kłaniam się Calvary Hospital, gdzie po przyjechaniu na „emergency", bardzo serdecznie i szybko mną się zajęto. Przyjaciołom, znajomym, współpracownikom z Polskiego Radia, za pamięć i życzenia powrotu do zdrowia, składam serdeczne podziękowania.

Irena Ślaska- Bell

Groch z kapustą, czyli ciekawostki z kraju...

Szok Jedwabnego trwa
Na tle mniej lub bardziej przerażonych/oburzonych/niedowierzających/wstrząśniętych wypowiedzi w mediach, głos rabina z Jedwabnego (wyjechał z Polski w 1938 r, teraz w Nowym Jorku, rozmawia z dziennikarzem z 'Rz'): „...Nie myślimy o zemście, tylko Bóg ma prawo się mścić. Chcielibyśmy tylko żeby mordercy, jeśli jeszcze jacy żyją, zostali ukarani. Oni tak, bo zasłużyli na karę. Ale zwykli Polacy, zwykli mieszkancy Jedwabnego? Oni byli porządni, byliśmy dobrymi sąsiadami. [...] Trzeba uczyć dzieci, młodzież o tym, co się naprawdę stało, żeby nigdy coś takiego się nie powtórzyło."
(Donosy, 12.3.2001)

Przynależność Polski do NATO
popiera 63% Polaków, przeciwnych jest 10%. Wyniki sondażu CBOS są podobne jak w latach ubiegłych, z tym, że poparcie dla udziału Polski w NATO wzrosło o 3% w ciagu 2 lat.
(Donosy, 13.3.2001)

Medal dla uczczenia pamięci prymasa
Mennica Państwowa SA uczciła pamięć Prymasa Tysiąclecia medalem „Ksiądz kardynał Stefan Wyszyński, Prymas Polski 1901-1981-2001" — poinformowała Katolicka Agencja Informacyjna. Medal ma formę plakiety i został zaprojektowany w kształcie otwartej księgi.
(Wiadomości Dnia, 14.3.2001)

SLD zgłosiło sprzeciw
wobec sejmowej ustawy składającej hołd członkom organizacji „Wolność i Niezawisłość". Uchwała została poparta przez AWS, UW, PSL i koła prawicowe. Poseł Pastusiak przedstawił powojenny opór organizacji niepodległościowych przeciw władzom sowieckim jako wojnę domową „lewicy z prawicą" ... W ostatecznym głosowaniu posłowie SLD nie byli jednak przeciw, tylko się wstrzymali.
(Donosy, 15.3.2001)

Sejm: zmiany w ustawie o cudzoziemcach
Omawiana przez Sejm ustawa o cudzoziemcach przewiduje utworzenie Urzędu do Spraw Repatriacji i Uchodźców oraz uproszczenie procedur przyznawania wiz i zezwoleń na pobyt w Polsce. Proponowane w ustawie zmiany rozszerzają zakres praw cudzoziemców wjeżdżających i przebywających na terenie Polski.
(Wiadomości Dnia, 16.3.2001)

Niemcy nie chcą oddać
skradzionych z Biblioteki Jagiellońskiej starodruków. Postanowieniem sądu w Frankfurcie miały być wydane na czas śledztwa, ale niemiecka prokuratura odwleka i domaga się dodatkowych gwarancji. Śledztwo stoi.
(Donosy, 19.3.2001)

Program „Big Brother"
nadawany przez TVN został potępiony uchwałą Krajowej Rady Radia i Telewizji. Rada uznała program za szkodliwy społecznie. „Big Brother" oraz „Dwa światy", które będzie emitowal Polsat, określone zostały jako „apoteoza knajactwa, głupoty, prostactwa i prymitywu".
(Donosy, 22.3.2001)

Też się nad tym zastanawiałem
a teraz do Sądu Najwyższego dotarło zapytanie czym się różni kij bejsbolowy od jego imitacji. Dwa lata temu posłowie uchwalili bowiem, że imitacja kija jest bronią wymagającą zezwolenia. Półtora roku temu policja podczas rutnowej kontroli samochodu zakwestionowała pewnemu obywatelowi kij. Po wędrówce sprawy przez kilka instancji sąd apelacyjny uznał, że sam nie da rady i zwrócił się do SN.
(Donosy, 23.3.2001)

Listy Ignacego Paderewskiego wracają do Polski
312 listów Ignacego Paderewskiego otrzyma Uniwersytet Jagielloński — informuje „Gazeta Wyborcza". Przechowywała je mieszkająca w Kalifornii córka osobistego sekretarza pianisty Anne Strakacz-Appleton, która kilka lat wcześniej odrzuciła propozycję sprzedania listów za około 100 tys. dolarów prywatnemu kolekcjonerowi. Najstarszy list pochodzi z 1874 roku, gdy pianista miał 14 lat.
(Wiadomości Dnia, 23.3.2001)

Celnicy w Świecku
udaremnili rekordowy przemyt 150 kg heroiny. Narkotyki ukryte były w tureckiej ciężarówce jadącej z Moskwy do Niemiec.
(Donosy, 26.3.2001)

Dokumenty o Jedwabnem
przedstawił wczoraj zespół Archiwów Państwowych. Są to zeznania świadkow zbrodni z 1947 r. 9 naocznych świadków (w tym 5 Żydow) zeznało, że winni zbrodni są Niemcy. Wśród tych 9 i pozostałych znalezionych zeznań nikt nie wymienia jako sprawców zbrodni Polaków. Dokumenty zostały znalezione w aktach Sądu Grodzkiego w Łomży.
(Donosy, 27.3.2001)

SLD — najbogatszą partią w Polsce,
RS AWS — najbiedniejszą. Z zebranych przez „Gazetę Wyborczą" informacji wynika, że najbogatszym ugrupowaniem politycznym w Polsce jest Sojusz Lewicy Demokratycznej, a najbiedniejszym — Ruch Społeczny Akcji Wyborczej Solidarność.
(Wiadomości Dnia, 31.3.2001)

Psy zagryzły
69-letnią mieszkankę Skierniewic. Kobieta prawdopodobnie usiłowała przepędzić 2 psy sąsiada, które wdarły się na jej posesję i rzuciły się na kury.
(Donosy, 5.4.2001)

Polak potrafi
Kilku studentów z Łodzi założyło wytwórnię pirackich kart do dekoderów TV, zdaniem ekspertów najwiekszą w regionie. Sprzedawali swoje produkty przez internet, klientów mieli nawet za oceanem. Kilka dni temu zostali zatrzymani.
(Donosy, 6.4.2001)

Polska wypadła
z czołówki państw kandydujących do UE. Na wczorajszym spotkaniu ministrów spraw zagranicznych państw UE w Luksemburgu pochwały zebrały Słowenia, Cypr i Węgry a także Czechy.
(Donosy, 10.4.2001)

Znowu złapano zdolnych nastolatków
podrabiających pieniądze na domowym sprzęcie komputerowym. Produkowali drobne nominały, nie

dalszy ciąg na str. 18

Groch z kapustą, - dalszy ciąg ze str. 17

wiadomo czy i ile wpuścili do obiegu. Sprawa miała miejsce w Ustce.
(Donosy, 12.4.2001)

Ksiądz prałat Henryk Jaknowski
znowu ściągnął na siebie krytykę za wystrój Grobu Pańskiego. Umieścił na nim małą makietę spalonej stodoły z wystającym szkieletem. A całość ozdobił cytatem ze św. Pawła „Żydzi zabili Pana Jezusa i proroków i nas także prześladowali". Oburzenie wyraził arcybiskup Gocłowski, przełożony ks. Jankowskiego.
(Donosy, 13.4.2001)

Udostępniono listę miejsc pochówku ofiar zbrodni stalinizmu
Prezes Komisji Ścigania Zbrodni Przeciwko Narodowi Polskiemu, Witold Kulesza, przekazał środowiskom kombatanckim listę 186 miejsc grzebania ofiar zbrodni aparatu bezpieczeństwa PRL w latach 1944-1956 — poinformowało Polskie Radio.
(Wiadomości Dnia, 25.4.2001)

Jan Pawel II przeprasza
prawosławnych za winy katolików. Papież Jan Paweł II przeprosił wyznawców prawosławia za winy katolików. Jednocześnie zaapelował o dialog i zgodę między chrześcijanami Wschodu i Zachodu.
(Wiadomości Dnia, 4.5.2001)

Na okrętach Marynarki Wojennej RP
przemycano alkohol. Na powracających z rejsów do Niemiec okrętach Marynarki Wojennej RP przewożono ogromne ilości alkoholu — ujawnia „Rzeczpospolita", powołując się na relacje byłych żołnierzy, którzy odbywali służbę zasadniczą w VIII Flotylli Obrony Wybrzeża w Świnoujściu.
(Wiadomości Dnia, 6.5.2001)

Pierwszy maja
Na Marszałkowskiej na słupie ogłoszeniowym wisi następujacy smaczny zestaw: 1-majowy plakat anarchistów z hasłem „Nie zaciskaj pasa - zaciśnij pięść" - a na tym nalepiona karteczka: „Odchudzanie. Tel..."
(Donosy, 7.5.2001)

Powrót na zamek:
arcyksiężna Maria Krystyna Habsburg wróci jesienią na stałe do Polski i zamieszka na Zamku w Żywcu, skąd pochodzi. Ojciec arcyksiężnej był przed wojną oficerem Wojska Polskiego.
(Donosy, 14.5.2001)

Piotr Sławiński,
szef Wiadomości TV może stracić pracę. Dostał już naganę za nazwanie papieża „przywódcą religijnym rzymskich katolikow", „p. Karolem Wojtyłą" oraz „liderem Watykanu". Tych określeń użył w notatce służbowej.
(Donosy, 15.5.2001)

Procesy
W Warszawie rozpoczyna się proces 8 osób oskarżonych o „sprawstwo kierownicze" masakry Grudnia'70 na Wybrzeżu. Wśród oskarżonych gen. Wojciech Jaruzelski i Stanisław Kociołek.
(Donosy, 16.5.2001)

Widziałem dziś kapelę podwórkową
taką prawdziwą, znaczy nie stali na ruchliwej ulicy tylko właśnie w podwórzu kamienicy. Grali z zadartymi głowami, wyraźnie wypatrując spadających monet.
(Donosy, 18.5.2001)

Pomnik Adama Mickiewicza
stanie w stolicy Białorusi. W Mińsku, po wielu trudnościach, stanie pomnik Adama Mickiewicza. Ministerstwo kultury Białorusi zatwierdziło ostatecznie projekt pomnika i przyznało większość niezbędnych funduszy — poinformował Polskie Radio Konstanty

dokończenie obok

Sekcja Polska na Macquarie University w Sydney oferuje w drugim semestrze **korespondencyjne** studia języka polskiego dla studentów i osób prywatnych z całej Australii.

Dla poczatkujących i zaawansowanych!
Kurs podstawowy już na Internecie.

Studenci moga uzyskać Certificate in Languages lub **Diploma in Languages i odroczenie opłat za studia (HECS).**

Szczegółowe informacje o zapisach studenci mogą uzyskać od:
The Registrar Office, tel: (02) 9850-7328
a osoby prywatne od Centre for Open Education, **tel: (02) 9850-7470.**

Więcej informacji o studiach znajdziesz na stronie internetowej:
www.eurolang.mq.edu.au/polish/
lub telefonując do Sekcji Polskiej tel: (02) 9850-7014

Nie zwlekaj i zapisz się na studia języka polskiego już teraz!

W 2002 roku nowy przedmiot: „Polski Teatr Współczesny".

Groch z kapustą, - dokończenie

Tarasewicz, prezes Mińskiego Obwodowego Oddziału Związku Polaków na Białorusi.
(Wiadomości Dnia, 19.5.2001)

Przypadki wścieklizny na Śląsku
Już siedem przypadków wścieklizny zanotowano w powiecie żywieckim —poinformowalo Polskie Radio. Wojewoda śląski wydał rozporządzenie, które wprowadza ograniczenie wstępu do lasów, zbierania runa leśnego.
(Wiadomości Dnia, 21.5.2001)

Zmarł gen. Bogdan Zieliński ps. „Tytus"
Był najwyższym rangą z żyjących oficerów Komendy Głównej AK i honorowym przewodniczącym Światowego Związku Żołnierzy AK.
(Donosy, 22.5.2001)

Podczas dzisiejszego nabożeństwa pokutnego
w warszawskim kościele Wszystkich Świętych biskupi przeprosili za wszelkie zło popełnione przez Polaków wobec Żydów w Jedwabnem i w innych miejscach — poinformowalo Polskie Radio.
(Wiadomości Dnia, 27.5.2001)

Praca dla cudzoziemców
Rząd przyjął projekt nowelizacji ustawy o zatrudnieniu. Według noweli, cudzoziemcy - obywatele państw UE oraz ich rodziny nie będą potrzebowali zezwoleń na pracę w Polsce. Nota bene, dziś, zwłaszcza przy granicy zachodniej, kwitnie praca na czarno gastarbeiterów z Niemiec.
(Donosy, 30.5.2001)

Bundestag ogłosił dzisiaj
pokój prawny w sprawie odszkodowań dla ofiar III Rzeszy. Decyzja ta, wieńcząca ponadroczne negocjacje miedzynarodowe, otwiera drogę do rozpoczęcia wypłat dla ponad miliona żyjących jeszcze byłych robotnikow przymusowych i niewolniczych Niemiec hitlerowskich.
(Wiadomości Dnia, 30.5.2001)

Trąba powietrzna
przeszła we wtorek wieczorem nad kilkoma miejscowościami koło Nowego Targu. Żywioł zniszczył ponad 100 budynków, straty szacuje się na kilka milionow złotych.
(Donosy, 31.5.2001)

Instytut Yad Vashem
przyznał kolejnym dziesięciu polskim rodzinom medale Sprawiedliwy wśród Narodów Świata. Wśród nagrodzonych jest małżeństwo które uratowalo rodzinę obecnego ambasadora Izraela w Polsce.
(Donosy, 6.6.2001)

Wyszperał Jerzy Klim

Polski Komitet Radiowy

Kanberski program radiowy w języku polskim w paśmie FM 91,1MHz *(CMS Community Radio)* serdecznie zaprasza naszych Rodaków do odbiorników radiowych w każdy poniedziałek w godzinach od 19.00 do 20.00 a w niedzielę od 21.00do 22.00. Adres Rozgłośni: CMS Community Radio, Polish Language Program, 27 Mulley St. Holder A.C.T. 2611
Nr. telefonu pod który można dzwonić nawet podczas audycji: 02-62874347.

TERMINARZ AUDYCJI *Polskiej Fali*

11/06/01 (poniedzialek) Maryla Krolikowska
17/06/01 (niedziela) Maryla Królikowska
18/06/01 (poniedzialek) Arkadiusz Fabjanowski
24/06/01 (niedziela) Arkadiusz Fabjanowski
25/06/01 (poniedzialek) Irena Ślaska-Bell
01/07/01 (niedziela) Irena Ślaska-Bell
02/07/01 (poniedzialek) Zofia Sęk-Sękalska
08/07/01 (niedziela) Zofia Sęk-Sękalska
09/07/01 (poniedzialek) Maryla Krolikowska
15/07/01 (niedziela) Maryla Krolikowska
16/07/01 (poniedzialek) Arkadiusz Fabjanowski
22/07/01 (niedziela) Arkadiusz Fabjanowski
23/07/01 (poniedzialek) Irena Ślaska-Bell
29/07/01 (niedziela) Irena Ślaska-Bell
30/07/01 (poniedzialek) Zofia Sęk-Sękalska
05/08/01 (niedziela) Zofia Sęk-Sękalska
06/08/01 (poniedzialek) Maryla Krolikowska
12/08/01 (niedziela) Maryla Krolikowska
13/08/01 (poniedzialek) Arkadiusz Fabjanowski
19/08/01 (niedziela) Arkadiusz Fabjanowski
20/08/01 (poniedzialek) Irena Ślaska-Bell
26/08/01 (niedziela) Irena Ślaska-Bell
27/08/01 (poniedzialek) Zofia Sęk-Sękalska
02/09/01 (niedziela) Zofia Sęk-Sękalska
03/09/01 (poniedzialek) Maryla Krolikowska
09/09/01 (niedziela) Maryla Krolikowska
10/09/01 (poniedzialek) Arkadiusz Fabjanowski
16/09/01 (niedziela) Arkadiusz Fabjanowski
17/09/01 (poniedzialek Irena Ślaska-Bell
23/09/01 (niedziela) Irena Ślaska-Bell

Dziękujemy wszystkim naszym słuchaczom za wspieranie naszej pracy. Jak zwykle apelujemy do wszystkich chętnych do pracy w naszym radiu o zgłaszanie się do nas - dla każdego znajdziemy ciekawe zajęcie przy realizacji naszych audycji.

KOMITET RADIOWY

QUEANBEYAN CARPETS

Ma na składzie szeroki asortyment dywanów wełnianych, berberyjskich, nylonowych i pluszowych

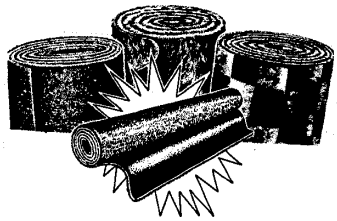

Diana i Michael Domaschenz
6297 1141
31 Uriarra Road, Queanbeyan

PUMA PRESS - Polskie Kino w Australii

PUMA PRESS PUBLISHING & PRINTING

wspólnie z **AMBASADĄ RP** w Australii

- patronem imprezy - zapraszają na projekcję

rewelacyjnej komedii Juliusza Machulskiego pt.

"Pieniądze to nie wszystko"

DWIE GODZINY DOSKONAŁEJ ZABAWY

CANBERRA - niedziela, 1 lipca 2001, godz. 15.00

Coombs Theatre - Australian National University - róg Fellows i Garran Roads - Canberra

BILETY:
Wanda Całka
tel. 6248 6842

Maryla Królikowska
tel. 6296 3198

wiecej informacji o filmie:
www.pumapress.com.au

Goddard and Partners

CONSULTANTS IN TRAVEL-UTAG

40 Allara Street Canberra City
PO Box 121 Civic Square ACT 2608
Tel: 6248 9399
Email: goddard@mailhost.world.net
Prosimy zajrzeć do naszej witryny internetowej:
www.gparts.com.au

Lic. 298/D/1
ACN 062 891 864

- Biuro nasze oferuje atrakcyjne ceny do Polski i Europy na wszystkie linie lotnicze, cena od $1.990,- do 19 sierpnia
- Czas na sprowadzanie rodzin z Polski
  Zrób rezerwację teraz na okres od 1 października do końca miesiąca grudnia. Później będzie problem z miejscami. Cena już od $2,200,-
- Specjalne ceny do Cairns lub Port Douglas już od $530,-, w tym 3 noce zakwaterowania
- Wiele atrakcyjnych cen na wyspy Pacyfiku oraz po Australii.

Prosimy dzwonić do

Janiny Fabjanowskiej, tel. (02) 6248 9399

Przyjmujemy rezerwacje przez telefon i wysyłamy bilety do domu.